ID 62640

Dla porozumienia i odrodzenia narodowego

19 bm., w sobotę I sekretarz KC PZPR gen. armii **Wojciech Jaruzelski** spotkał się z przewodniczącym Zarządu PAX **Zenonem Komenderem,** który na tle obecnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju przedstawił aktualne zadania polityczne, społeczno-gospodarcze i organizacyjne, jakie realizuje bądź podejmuje w najbliższym czasie ruch społeczny katolików PAX.

Podczas spotkania omówiono doświadczenia i propozycje wynikające z

(Dokończenie na str. 2)

Inauguracja

Dni Morza w Gdyni

W sobotę 19 bm. w Teatrze Muzycznym w Gdyni uroczysty koncert zainaugurował, tak jak pierwsze przed 50 laty, tym razem jubileuszowe obchody Dni Morza w naszym kraju. Uczestniczyli w tym przedstawiciele przedsiębiorstw gospodrki morskiej Wybrzeża.

Na koncert przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR **Jan Łabęcki,** I sekretarz KW PZPR **Stanisław Bejger,** kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej minister **Józef Korzonek,** wojewoda gdański, gen. bryg. **Mieczysław Cygan** oraz przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej **Lech Bednarski.** Obecni byli: konsul generalny ZSRR, minister pełnomocny **Lew Wachramiejew** i konsul NRD — **Artur Domzol.**

Zebrani przed koncertem wysłuchali okolicznościowego przemówienia podkreślającego naszą obecność i dokonania na morzu wygłoszonego przez I sekretarza KW PZPR Stanisława Bejgera. W części artystycznej wystąpili: zespół dziecięco-młodzieżowy „Varsovia" z Warszawy oraz artyści Teatru Muzycznego w Gdyni.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych w Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbyło się podniesienie bandery na siódmym z serii statku typu ro-ro o nośności 17,4 tys. ton. Jednostce budowanej dla Związku Radzieckiego nadano imię **„Piotr Maszerow".** W ceremonii podniesienia bandery uczestniczyła najbliższa rodzina patrona

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z oceną działalności środków masowej informacji i propagandy. Stwierdzono, że prasa, radio i telewizja realizują zadania programowe nakreślone przez partię po 13 grudnia 1981 r. Podkreślono, że jest to działalność trudna, odpowiedzialna, nastawiona na pozyskanie społecznego zaufania. Jest to zarazem walka z dywersją wroga, który wykorzystuje ciężką sytuację społeczno-gospodarczą naszego kraju dla siania zamętu i niepokoju.

Podkreślono, że trzeba więcej uwagi poświęcić skuteczności oddziaływania, co wiąże się z operatywnością i rzetelnością informacji, przekonującą argumentacją, szybkim reagowaniem

(Dokończenie na str. 2)

Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie

W czwartek w kosmosie zamelduje się pierwszy Francuz

Nie kręciło mu się w głowie

PRASA francuska zamieszcza coraz więcej materiałów przed zapowiedzianym na najbliższy czwartek wspólnym francusko-radzieckim lotem kosmicznym. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, tegoż dnia o 18.30 pierwszy Francuz, 43-letni podpułkownik lotnictwa **Jean Loup Chretien** wzleci w przestrzeń kosmiczną z dwoma kosmonautami radzieckimi na pokładzie statku „Sojuz-16", który połączy się z laboratorium kosmicznym „Salut-7".

Kandydat na francuskiego kosmonautę został wybrany spośród grupy pilotów wojskowych: kryteria ich doboru przypominają bowiem warunki stawiane kosmonautom. Kiedy zaczęto planować wspólny lot, francuski ośrodek badań kosmicznych (CNES) otrzymał 400 zgłoszeń. W drodze kolejnych eliminacji wyselekcjonowano dziesiątkę kandydatów, a wśród niej były także osoby cywilne i kobiety. Ostatecznie ostali się piloci lotnictwa myśliwskiego, gdyż — jak informował CNES — najtrudniejsza jest selekcja na zachowanie prawidłowych reakcji fizjologicznych w przestrzeni kosmicznej spraw dzana na wirówce. Osoby nie trenowane nie potrafią nie poddawać się zawrotom głowy.

Główny kandydat oraz jego dubler **Patrick Baudry** rozpoczęli od jesieni 1980 r. intensywne przygotowania w Miasteczku Gwiezdnym pod Moskwą. Specjaliści — cytowani przez francuskie źródła — podkreślają, że trening kosmonautów radzieckich jest jeszcze intensywniejszy, niż ten, który NASA narzuca astronautom amerykańskim: przygotowania teoretyczne trwają cały rok. Kosmonauci poznają dokładnie statek „Sojuz" i to nawet ci, których obowiązki nie przewidują jego pilotowania. Gdyby jednak zaszła taka konieczność, Francuz byłby w stanie statek ów prowadzić.

Prezes francuskiego ośrodka badań kosmicznych, prof. **Hubert Curien** w wywiadach prasowych podkreśla, że wspólny lot jest nie pierwszym, a kolejnym etapem współpracy obu państw, trwającej już 15 lat.

PAP

Sprawy Libanu tematem rozmów w Białym Domu

Strzały i dyplomacja

Dziś rano — pisze agencja UPI — istniały nadal poważne obawy, że dojdzie do krwawej bitwy o Bejrut, mimo że w sobotę i w niedzielę było w rejonie Bejrutu stosunkowo spokojnie.

Wczoraj tuż przed północą artyleria izraelska rozpoczęła ostrzeliwanie południowych przedmieść stolicy Libanu. Wzrosły możliwości wznowienia zaciętych walk. Izraelski atak artyleryjski spowodował liczne pożary w pobliżu centrum Bejrutu.

Wczoraj odbyło się w pałacu prezydenckim pod Bejrutem pierwsze posiedzenie 7-osobowego libańskiego komitetu ocalenia narodowego, powołanego przed tygodniem przez prezydenta Libanu **Eliasa Sarkisa.** Trwało ono 3 i pół godziny. Nie ogłoszono żadnego komunikatu.

Premier Libanu **Szafik Wazzan** w rozmowie z dziennikarzami stwierdził jedynie, że atmosfera obrad była znakomita i dodał, że głównym zadaniem komitetu będzie zapewnienie zakończenia izraelskiej okupacji południowego Libanu.

Radio bejruckie poinformowało, że przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny **Jaser Arafat** spotkał się wczoraj z szefem wywiadu wojskowego armii libańskiej **Johnny Abdo.** Rozgłośnia podała, że na spotkaniu tym, drugim w ciągu 2 dni, dyskutowano nad możliwością powierzenia armii libańskiej sprawy bezpieczeństwa Bejrutu.

Agresja izraelska na Liban i jej skutki, w tym jej wpływ na stosunki izraelsko-amerykańskie będą jednym z głównych tematów dzisiejszych rozmów w Waszyngtonie prezydenta USA **Ronalda Reagana** z premierem Izraela **Menachemem Beginem.**

PAP

Tradycyjnie od wielu już lat, wiosną organizują goprowcy ćwiczenia mające na celu doskonalenie swoich umiejętności. W tym roku ratownicy z grupy podhalańskiej z Rabki przeprowadzili takie zajęcia w Dolinie Kościeliskiej. Nz.: zjazd w szelkach Grammingera.

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie umiarkowane, lokalnie wzrastające z możliwością przelotnych opadów. Rano miejscami mgła. Temperatura rano od 8 st. C do 12 st. C, w ciągu dnia od 18 st. C do 20 st. C.

4 lipca bandera na „Darze Młodzieży"

W Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni w sobotę odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego budowy „Daru Młodzieży". Przewodniczył prof. dr kpt. ż.w. **Daniel Duda.**

Dotychczas zebrano na konto funduszu budowy żaglowca 208 mln zł i 133 tys. dolarów USA. Aby statek cał-

(Dokończenie na str. 2)

WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK – SOPOT – GDYNIA

Nr 120 (7791) Poniedziałek, 21 czerwca 1982 r. Cena 5 zł

Jutro finał MTP

Na 54 MTP rozstrzygnięto konkurs o Złoty Medal 54 MTP. Wyróżniono 23 produkty 16 inwestycyjnych i 7 konsumpcyjnych. Nz.: złoty medal: — stereofoniczny zestaw muzyczny typu Mini Line klasy Hi-Fi produkcji Zakładów Radiowych Diora.

CAF — Staszyszyn — Telefoto

Dziś przedostatni dzień Międzynarodowych Targów Poznańskich. Jak się przewiduje dziś przybędą na tereny targowe dalsze delegacje handlowe z zagranicy celem przeprowadzenia rozmów gospodarczych; podpisane będą także nowe umowy eksportowo-importowe i kooperacyjne, gdyż w dalszym ciągu nie słabnie tempo targowych transakcji.

Energetyka w oczach uczonych - zakończono kolejną ekspertyzę

Ostrzegano 4 lata temu i co z tego?

OD lat niedostatki energetyczne są jednym z głównych hamulców rozwoju polskiej gospodarki. Czy musi — czy musiało tak być? W lipcu 1978 r. przedstawiono członkom ówczesnego kierownictwa państwowego obszerną ekspertyzę Polskiej Akademii Nauk, będącą owocem wieloletnich studiów w kwestiach gospodarki surowcowej i energetycznej kraju. Dokument ten — nie wzięty pod uwagę — wskazywał, po raz pierwszy bodaj tak dobitnie, na wiele nie znanych lub nie uznawanych faktów: olbrzymią materiałochłonność i związaną z tym energochłonność polskiej gospodarki, na rujnujący wręcz niedorozwój energetyki, na błędne i niecelowe decyzje inwestycyjne. W ekspertyzie sprzed 4 lat przewidywano spadek eksportu węgla — wskazując na konieczność zastąpienia eksportu surowców — eksportem produktów przemysłowych. Podstawową tezą tamtego opracowania było, iż Polska staje się krajem deficytowym w paliwa i energię. Bicie na alarm miało konkretne podstawy: w latach 1960—1977 krajowy przemysł paliw i energii znajdował się na równi pochyłej pod względem udziału w całości naszej gospodarki (np. w dziedzinie inwestycji — spadek z 30,6 do 19,6 proc.). Równocześnie zapotrzebowanie na energię pierwotną w Polsce wzrosło w tym czasie dwukrotnie.

Kryzys energetyczny w Polsce dawał o sobie znać na długo przed ujawnieniem się kryzysu ogólnogospodarczego. Wśród jego najważniejszych przyczyn specjaliści wskazują wspomniane już dysproporcje w rozwoju energochłonnego przemysłu i bazy paliwowo-energetycznej, brak perspekty-

(Dokończenie na str. 2)

Rzecznik prasowy rządu PRL:

Ingerencja USA godzi w naszą suwerenność

Rzecznik prasowy rządu, odpowiadając na liczne pytania, wyjaśnia charakter zaostrzenia się stosunku do PRL ze strony administracji Stanów Zjednoczonych. Nawiązuje on do oświadczeń prezydenta R. Reagana z 13 czerwca br. w którym próbuje on pouczać władze polskie o tym jaką mają prowadzić politykę wewnętrzną oraz do jego innych wystąpień na te

(Dokończenie na str. 2)

A miało być tak pięknie...

Remisy biało-czerwonych groźne w skutkach

Jeśliby wierzyć ostatnim doniesieniom, jakie agencje przynoszą z polskiego obozu w La Corunie, atmosfera w drużynie biało-czerwonych przypomina katastroficzny krajobraz bo bitwie. Boniek zawodzi jako lider, Iwan kontuzjowany, a pozostali napastnicy nie są w formie. Ciekawe, kiedy tę formę mają mieć? I kto ma w końcu strzelić te bramki? Fakty zapisane w tabeli grupy pierwszej są proste. Peruwiańczykom wystarczy remis do awansu, Polacy muszą wygrać!

Znacznie lepsze nastroje panują w ekipie naszych rywali. Trener Tim ze zwykłą mu pewnością siebie, mówi o tym jak pokona Polaków. Bezbramkowy remis Polski z Kamerunem to wynik korzystny dla Peru. Nie sposób nie skorzystać z łaskawości losu. Jeden z czołowych zawodników peruwiańskich Cubillas twierdzi, że dopiero w drugiej rundzie jego drużyna pokaże swą klasę i możliwości. Ano zobaczymy.

(Więcej o Mundialu piszemy na str. 6).

ACH

Polska — Kamerun 0:0 w La Corunie. Nz.: atak Andrzeja Patasza, leży Efrem Mbom.

CAF — Adam Hawałej — Telefoto

SPRAWY I SPRAWKI

ZŁODZIEJA WYSTRASZYŁO ...CHRAPANIE DOZORCZYNI

Złodziej, który włamał się do Oddziału Judaistycznego Muzeum Historycznego miasta Krakowa w Starej Bożnicy, miał zamiar ukraść obok drogocennych sreber — co mu się zresztą udało — również milionowej wartości obrazy pędzla Gotlieba i Orkisza. 35-letniego wielokrotnego recydywistę i mistrza w swoim fachu spłoszyło — jak oświadczył po aresztowaniu — okropnie głośne chrapanie dozorczyni muzeum pogrążonej w głębokim śnie.

Ot i wyłonił się problem czy ową dozorczynię ukarać czy też nagrodzić...

SKRADLI... KOSTKĘ RUBIKA

O ogromnym powodzeniu kostki Rubika świadczyć może historia, która wydarzyła się w Lublinie.

Do mieszkania Jana T. zapukało 4 nieznajomych mężczyzn. Gdy gospodarz otworzył drzwi, panowie przedstawili się jako milicjanci i stwierdzili, że

(Dokończenie na str. 2)

I znowu egzaminy do szkół średnich

Dziś pisemny z języka polskiego

WRÓCILIŚMY więc do pomysłu sprzed lat. Dzisiaj bowiem rozpoczynają się egzaminy wstępne do szkół średnich. Egzaminy, a nie konkurs świadectw, który dotychczas decydował o przyjęciu kandydata do szkoły ponadpodstawowej. Nauczycielom towarzyszyło bowiem przekonanie, wynikłe z obserwacji, że nie zawsze wiedza ucznia szkoły podstawowej szła w parze z ocenami na świadectwie.

W naszym województwie rozpoczynające się dzisiaj emocje, towarzyszące absolwentom szkół podstawowych przy przystępowaniu do prac pisemnych, nie są takim szokiem. W ubiegłym roku bowiem właśnie u nas kurator oświaty i wychowania podpisał lokalną decyzję o wprowadzeniu egzaminów. Można by powiedzieć, że po tylu latach przerwy, był to niejako eksperyment, który oceniony został pozytywnie. Okazało się bowiem, że czwórkowicze z jednych szkół, gdzie nauczyciel był bardziej surowy zdawali lepiej od piątkowiczów z innych szkół. Przyjmowani więc byli ci, którzy wykazali się wiedzą i umiejętnościami na egzaminie.

W całym kraju do egzaminów przystępuje ponad 400 tys. młodzieży. Dzisiaj rano rozpoczął się egzamin pisemny z języka polskiego, w dniu następnym przewidziany jest pisemny z matematyki. O terminie egzaminu ustnego, związanego z kierunkiem nauki

(Dokończenie na str. 2)

Na polach Opolszczyzny trwają prace przy uprawach buraków. Korzystając z każdego słonecznego dnia pieli się je i przerywa. Są to najcięższe i bodaj najżmudniejsze prace polowe, tym bardziej, że należą do nielicznych nie zmechanizowanych. Nz.: przerywanie buraków na polu Grzegorza Ciechowicza z Wójcic.

CAF — Krzysztof Świderski

W KRAJU

NOWI WICEMINISTROWIE BUDOWNICTWA

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych odwołał mgr. **Witolda Dąbrowskiego** i mgr. **Zdzisława Grelę** ze stanowisk podsekretarzy stanu w tym ministerstwie. Jednocześnie prezes Rady Ministrów powołał na stanowisko podsekretarzy stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych **Stanisława Pajewskiego** i mgr. inż. **Janusza Prokopiaka.**

PRZERWA W PROCESIE M. SZCZEPAŃSKIEGO

W toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie procesie **Macieja Szczepańskiego** i innych byłych członków kierownictwa Komitetu ds. Radia i Telewizji zakończyli składanie wyjaśnień oskarżeni.

Obecnie sąd zarządził przerwę do 30 czerwca, kiedy to rozpoczną zeznawać świadkowie, których ma być kilkuset.

JUŻ ZŁAPANI

Jak poinformowało Biuro Kryminalne Komendy Głównej MO, zatrzymany został ostatni z przestępców zbiegłych 5 września 1981 r. z aresztu śledczego w Bydgoszczy. Łącznie zbiegło wówczas — jak już podawaliśmy — 206 przestępców kryminalnych, w tym 36 groźnych recydywistów, karanych za zabójstwa, napady rabunkowe, zgwałcenia, przestępstwa przy użyciu broni i czyny o charakterze chuligańskim. Komenda Główna MO dziękuje wszystkim obywatelom, którzy udzielili pomocy w ujęciu zbiegłych przestępców.

Ze znaku Bliźniąt w znak Raka

O godz. 18.23 zaczyna się lato

Dziś 21 czerwca o godz. 18.23 czasu środkowoeuropejskiego (a o godz. 19.23 obowiązującego u nas w okresie letnim czasu wschodnioeuropejskiego) Słońce przejdzie ze znaku Bliźniąt w znak Raka i rozpocznie się astronomiczne lato. W Polsce lato kalendarzowe nie pokrywa się z tzw. latem klimatycznym, które zaczyna się w momencie, kiedy średnie temperatury dobowe zaczynają przekraczać 15 st. C. Lato klimatyczne pojawia się w Polsce już w końcu maja i w początkach czerwca.

Czerwiec jest w naszym klimacie najcieplejszym obok lipca miesiącem roku. Obserwacje meteorologiczne prowadzone na ziemiach polskich od końca XVIII wieku wskazują, że nawet w typowo ciepłym miesiącu jak czerwiec, mogą w pierwszym dniu lata występować różne typy pogody i spore różnice temperatur. Notowano w pierwszym dniu lata upały — zdarzały się też chłody. Najcieplejszy początek lata był w 1917 roku, kiedy w Warszawie termometry wskazywały 35,4 st. również wysokie temperatury przekraczające 30 st. notowano w różnych częściach kraju 21 czerwca 1954 r. Wyjątkowo chłodny początek lata miał miejsce w Warszawie w 1953 r., kiedy notowano temperaturę 17,9 st. W 1974 r. w Suwałkach 22 czerwca termometry wskazywały zaledwie 14,4 st. W Suwałkach najwyższa temperatura początku lata została zanotowana 22 czerwca 1969 r., kiedy termometry wskazywały 29,7 st.

Na razie dentyści nie zostaną (niestety) bez pracy

Rewolucja w stomatologii - zapowiedź końca próchnicy

PODCZAS obrad Kongresu Parodontologii, jaki niedawno odbył się w Nicei, brytyjski uczony przedstawił wyniki swych badań, które mają wszelkie szanse zrewolucjonizowania lecznictwa stomatologicznego w okresie najbliższych lat. Badacz ten, prof. Thomas Lehner — wynalazł szczepionkę całkowicie zabezpieczającą przed plagą próchnicy, atakującej zwłaszcza dzieci i młodzież.

Według orzeczenia specjalistów, szczepionka jest pierwszym w pełni skutecznym środkiem antypróchnicowym, nie posiadającym ubocznego

(Dokończenie na str. 2)

Wolnoamerykanka RWE
Przywalić Niemenowi!

PODCZAS majowych występów Czesława Niemena w Sztokholmie grupki awanturników, mieniących się członkami „Solidarności", zorganizowały przed salą koncertową kocią muzykę — w języku wielkiej polityki zwaną, „demonstracją". Chodziło o to, że znany nie tylko w kraju artysta ośmielił się swego czasu wystąpić przed kamerami Telewizji Polskiej, co jest — rzecz oczywista — draństwem najgorszego gatunku. W sumie, wobec sukcesu, jaki w Szwecji odniósł Niemen, incydent nie wart wzmianki, gdyby nie pouczająca lekcja politycznego gangsterstwa, jaką dała przy okazji amerykańska radiostacja dywersyjna o nazwie „Wolna Europa".

Przedstawiciel tej rozgłośni nacią gnął artystę na wywiad. Jest to for ma uprawiana zazwyczaj przez dziennikarzy, tymczasem Niemena dopadł prokurator, sędzia i kat w jednej osobie. Wszechstronny ten człowiek zapowiedział na wstępie emitowanego w RWE „wywiadu", że w Sztokholmie rozrzucono ulotki wzywające do bojkotu występów polskiego piosenkarza. Za moment bez zająknienia, podsumował, że miał oto miejsce... *„bojkot jego występów"*. Ale to małe piwo w porównaniu z dalej zaprezentowanymi talentami „wolnego Europejczyka"...

Chytrze zapytał więc pana Czesława, czy wie, dlaczego jego występ wszystkich poruszył. Może spowodowała to popularność artysty? Nic z tych rzeczy; wywiadowca podpowiada: bo *„występując w Polsce w telewizji poparłeś stan wojenny Jaruzelskiego"*. Niemen na to, że on przecież zaprezentował wówczas muzykę liturgiczną i powiedział na jej temat kilka zdań. Na przykład — o związanej z nią miłości bliźniego. Wywiadowca sprawnie puścił mimo uszu to wyjaśnienie, jako że w zanadrzu przygotowane miał następne *„stosowne"*, pytanie: *Czy wiesz, co to jest Ruch Młodej Polski?"*... Niemen nie wiedział. Tu wywiadowca już nie miał wątpliwości, co za ziółko ten cały Niemen. Tym bardziej, że — wypomniał: *— „kiedyś napisałeś jakiś hymn..."* Piosenkarz przyznał się bez bicia, że, owszem, napisał był hymn na festiwal w Hawanie — na motywach poezji Norwida i Różewicza. Czy to grzech? Grzech! Bo — podsumował nasz dzielny wywiadowca — *„władza pozwoliła ci zrobić karierę, a ty odpłacasz jej za to, np. pisząc hymny czy występując po 13 grudnia w telewizji"*.

Osobliwy ten „wywiad" obfitował w sporo jeszcze takich kwiatków. Cel tych wolnoeuropejskich wysiłków określił — choć elegancko i mimochodem — sam Czesław Niemen.

„Chodzi o to, żeby mi przywalić". I dalej: *„jest to sprawa bardzo sprytnych manipulacji"*. Czyich? — chciał wiedzieć specjalny wysłannik RWE. *„Nie wiem czyich — odparł wymijająco indagowany — ale czuję to"*.

My także czujemy; pachnie na odległość...

TOMASZ PERSIDOK

120 lat samorządu rolniczego
Jeśli SKR mają egzystować muszą być przydatne

SAMORZĄD wiejski, którego instytucjonalnym wyrazem są Kółka Rolnicze świętuje swoje 120-lecie. Świętuje w tym sensie, że na tle wspomnień o przeszłości odradza swoje znaczenie w teraźniejszym dążeniu do wszechstronnego rozwoju wsi.

Biuro Polityczne

(Dokończenie ze str. 1)

na sprawy społeczne i jednostkowe, obiektywnym prezentowaniem opinii publicznej spraw najważniejszych dla kraju i społeczeństwa.

Stwierdzono, że należy ulepszać istniejący model prasy, radia i telewizji, większą uwagę zwrócić na różnorodność treści i form ich oddziaływania, umacniać prasę terenową, której znaczenie i rola wydatnie wzrosły. Usprawnienia wymaga kolportaż, głównie w odniesieniu do czytelnika wiejskiego.

Biuro Polityczne zapoznało się ze zmianami, które dokonują się obecnie na rynku wydawniczym i czytelniczym.

Biuro Polityczne zapoznało się z projektem ustawy „Prawo o prasie" który zgodnie z uchwałą IX Zjazdu PZPR został przygotowany przez komisję kodyfikacyjną rządu. Stwierdzono, że ten ważny dokument winien być poddany pod szeroką konsultację społeczną.

PAP

Zorganizowane w Żukowie spotkanie przedstawicieli gminnych związków KR i rad spółdzielczych z przedstawicielami wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych było poświęcone rozważaniu najbardziej istotnych problemów, od których zależy poziom produkcji rolnej i życia rolników.

Wdrażanie nowego systemu ekonomicznego w Spółdzielniach Kółek Rolniczych i przedsiębiorstwach obsługujących wieś nie przebiega bezboleśnie. Utrzymanie się „na powierzchni" bez dotacji, które przez tyle lat były przykrywką dla rozrzutności tudzież marnotrawstwa, wymaga istnej rewolucji w sposobie myślenia i wartościowania. Tym większa rola samorządu wiejskiego w pilnowaniu, by przemiany obecnej doby nie dezorganizowały toku produkcji żywności.

Przede wszystkim zaznaczono, że prawnę gwarancje ochrony indywidualnych gospodarstw w socjalistycznym systemie społeczno-gospodarczym kraju nie oznaczają zgody na tolerowa nie włodarzenia ziemią bez rezultatów, oczekiwanych przez państwo i naród. Gospodarstwa mogą mieć nawet do 100 ha pod warunkiem jednak, że będą przynosiły określone korzyści w postaci plonów roślinnych i hodowli. Co do tego nie może być żadnych „ale"...

Spółdzielnie Kółek Rolniczych, jeśli mają egzystować, muszą się okazać przydatne nie tylko w bezpośrednich procesach agrotechnicznych lecz także — i to we wzrastającym stopniu — w świadczeniu usług budowlanych, transportowych, warsztatowych.

Niektóre warsztaty SKR mają już wyrobioną markę w określonej specjalizacji. Np. w Cedrach Wielkich produkuje się brony i kultywatory, w Skórczu — suszarnie do nasion roślin drobnonasiennych, w Subkowach i Zblewie — mieszalnie — rozdrabniacze pasz, w Żukowie regeneruje się opony i naprawia silniki elektryczne, w Tczewie wykonuje się tunele foliowe, regeneruje chłodnice i koła do ciągników „DT". Podobnych inicjatyw można znaleźć znacznie więcej.

Rzeczą samorządu wiejskiego jest sygnalizowanie w porę o ujemnych zjawiskach — marnotrawstwie, niespra wiedliwości społecznej, różnych nonsensach. Ważne jest przy tym zbliżenie się do Urzędu Gminy i, z kolei respektowanie przez nią słusznych uwag działaczy i ogniw samorządowych.

Dużo faktów przytoczonych na żukowskim spotkaniu dowiodło, że można by rugować niegospodarność w oparciu o głosy rozsądku, byle z tym nie zwlekano w nieskończoność.

Oto kwestia wykorzystywania dziesiątków tysięcy litrów mleka, dostarczanego w soboty i niedziele, a nie przerabianego w te dni w mleczarniach na określone produkty... Nie dochodzące do skutku, a tak potrzebne przebudowanie młyna w Chmielonku... Liczne anomalia melioracyjne... Odkładane z roku na rok, a konieczne utwardzenie 3,5 km drogi w Gdyni-Wiczlinie... Bezowocne starania gminy Żukowo o suszarnię ziemniaków... Wyeliminowanie z kredytowania budownictwa mieszkaniowego dla rolników... Nieuwzględnienie dostatecznego przydziału środków higieny osobistej dla hodowców... Brak warsztatu wulkanizacyjnego w Pucku i konieczność dojeżdżania, a także czekania przez wiele tygodni na tę usługę w Wejherowie...

Smutne, że te i wiele innych spraw, zgłoszonych w trakcie żukowskiej narady wypadło roztrząsać aż na szczeblu wojewódzkim. Zwłaszcza — mając już dawną przeszłość mogłyby niewątpliwie zamienić się w czyn przy odpowiedniej uporczywości starań w skali mikrorejonów. I o to właśnie chodzi, by działacze samorządowi na wsi z większą stanowczością śledzili stosunek do inicjatyw, ich realizację i zdobywali sojuszników do ucieleśnienia dobrych pomysłów.

Kółka Rolnicze i Koła Gospodyń Wiejskich mają — jak podkreślono dużo osiągnięć. Warto je utrwalić w kronikach i warto w bieżącym roku jubileuszowym znaleźć taki kierunek działania, by doprowadził do zbierania zasłużonych laurów w dzisiejszej i jutrzejszej rzeczywistości.

Pomnikowym sposobem uczczenia jubileuszu będzie wybudowanie sanatorium dla dzieci rolników w Rabce. W całym kraju trwa zbiórka datków na ten cel.

(W.R.)

Dla porozumienia

(Dokończenie ze str. 1)

działalności katolików świeckich na rzecz umacnienia patriotycznego ruchu porozumienia i odrodzenia narodowego, jak również w krajowym, europejskim i światowym ruchu obrońców pokoju. W pracach tych coraz szerszy jest udział młodych działaczy PAX.

Również w sobotę **Wojciech Jaruzelski** przyjął prezesa Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, członka Rady Państwa **Kazimierza Morawskiego.**

Prezes ChSS przedstawił realizowane cele stowarzyszenia oraz treści jego społeczno-politycznej działalności.

W trakcie spotkania stwierdzono, że ChSS — angażując swych członków i sympatyków do aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym — czynnie przyczynia się do budowania porozumienia i odrodzenia narodowego.

PAP

Prasa poranna doniosła

„TRZEBA OCZYŚCIĆ MIĘDZYNARODOWĄ ATMOSFERĘ..."

Trwają obrady 68 sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, w czasie których w ub. sobotę wystąpił przewodniczący polskiej delegacji min. Antoni Rajkiewicz.

— W interesie najżywotniejszych interesów społeczeństwa i państwa polskiego — powiedział m.in. leży uczynienie wszystkiego, aby jak najszybciej oczyścić międzynarodową atmosferę i powrócić do normalnej, ale zarazem i równoprawnej współpracy międzynarodowej.

Mówiąc o problematyce młodzieży min. Rajkiewicz stwierdził, że na polskim rynku pracy, mimo znanych trudności, osiągamy pełne zatrudnienie wszystkich młodych ludzi. Przedstawiciel Polski omówił dalej szeroko oceny dotyczące spraw polskich wyrażane przez delegacje zachodnie na forum konferencji. Podkreślił intencje tych wystąpień i podziękował tym delegatom, którzy oficjalnie lub w kuluarach demonstrowali i wykazywali zrozumienie i dobrą wolę w stosunku do narodu i państwa polskiego. Wyraził natomiast ubolewanie jednostronnością niektórych ocen, co przejawiało się w wypowiedziach nielicznej wprawdzie, ale krzykliwej grupy przedstawicieli niektórych państw kapitalistycznych.

— „Nie ma w MOP sprawy polskiej — powiedział min. Rajkiewicz — jest natomiast kwestia przestrzegania obowiązków Konstytucji i Konwencji MOP. Jeśli organizacji groziłaby utrata wiarygodności i uniwersalizmu ze wszystkimi tego konsekwencjami, rząd mój będzie zmuszony do rozpatrzenia sprawy dalszej obecności Polski w działalności MOP".

ESKALACJA SANKCJI GOSPODARCZYCH USA

Prezydent USA R. Reagan powołując się na obowiązywanie nadal stanu wojennego w Polsce rozszerzył zakaz sprzedaży do ZSRR sprzętu przydatnego do budowy gazociągu. Zakaz dotyczy, poza obowiązującym dotychczas eksportem sprzętu produkowanego w USA, również wytwarzanego w zagranicznych filiach firm amerykańskich i produkowanego za granicą na licencji amerykańskiej. Nowa decyzja Reagana dotknęła boleśnie ok. 20 firm amerykańskich (dwie największe wystąpiły o cofnięcie zakazu), a także przedsiębiorstwa RFN, Anglii i Francji, które zaangażowane są w budowę gazociągu ZSRR — Europa zachodnia.

PATRIARCHA PIMEN NIE OTRZYMAŁ WIZY DO USA

Stany Zjednoczone odmówiły udzielenia wizy wjazdowej do USA patriarsze Moskwy i Wszechrusi Pimenowi, który miał wystąpić na specjalnej sesji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Nie jest to odosobniony przypadek: na sesję ONZ nie mogło przybyć ponad 300 osób.

PENTAGON MA PRZYGOTOWAĆ SIŁY DYWERSYJNE

„Washington Post" w obszernej informacji pisze o przygotowaniach Pentagonu do sformowania sił dywersyjnych przygotowanych do prowadzenia działań na terenie krajów socjalistycznych. Planuje się, że oddziały takich sił stacjonowałyby na terenie Europy, przechodząc odpowiednie szkolenie — naukę języków krajów, w których miałyby działać, taktykę sabotażu itp. Jest to jeszcze jeden element gigantycznych zbrojeń prowadzonych przez administrację Reagana na wszystkich odcinkach, w tym i na odcinku szpiegostwa i dywersji.

WYŻSZE GRZYWNY

Od 8 bm. obowiązują znacznie wyższe grzywny przewidziane w kodeksie wykroczeń i niektórych ustawach szczegółowych. Pułap grzywien podwyższony został czterokrotnie. Obecnie kolegia orzekają grzywny w wysokości do 20 tys. zł.

Liga Morska w dniach obchodów

W sobotę 19 bm. bandera Ligi Morskiej uroczyście wciągana raz do roku w Święto Morza załopotała w otoczeniu gali banderowej na maszcie Portu Drzewnego w siedzibie Jacht Klubu „Elana" w Toruniu.

Na śiepej odnodze Wisły, przez 24 godziny kilkunastu samotnych żeglarzy ścigało się na „Omegach" o puchar prezesa toruńskiego okręgu LM. W pięknym obiekcie żeglarskim „Elany" odbyło się kolejne, już trzecie posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Ligi Morskiej. Jednym z uroczystych punktów obrad było wstąpienie zbiorowe do Ligi Morskiej Jacht Klubu „Elana" skupiającego blisko 500 członków i sympatyków, którzy mają do swojej dyspozycji 100 sportowych żaglówek i jachtów. Jest to już trzeci największy ośrodek żeglarski na Śródlądziu — po Świeciu n. Wisłą i Sosnowcu nad jeziorem Sławik, który zgłosił akces działania pod banderą dopiero od roku organizującej się ligi.

Na posiedzeniu w Toruniu prezes gdyńskiego oddziału LM dr **Eligiusz Sitek** przypomniał historię sprzed 50 lat, kiedy to w marcu 1932 r. na posiedzeniu podobnego zarządu ówczesnej Ligi Morskiej i Kolonialnej gdynianin **Andrzej Wachowiak** rzucił pomysł zorganizowania Święta Morza. 31 lipca owego roku zjechało do Gdyni, dopiero co rozwijającego działalność jeszcze budowanego portu i miasta, ok. 100 tys. entuzjastów z całego kraju zafascynowanych morzem. I tak się wszystko zaczęło.

Tegoroczne, mimo jubileuszu, w związku z trudną sytuacją gospodarczo-społeczną kraju świętujemy wyjątkowo skromnie.

Działacze Ligi Morskiej w całym kraju przygotowali wiele najprzeróżniejszych imprez propagujących wśród młodzieży i dorosłych sprawy morskie. Poza Wybrzeżem, koncerty z okazji Dni Morza odbędą się m.in. w Łodzi i Poznaniu, wielkie festyny wodne na Wiśle w Warszawie i w Świeciu oraz na jeziorze Kiekrz pod Poznaniem. Na trasie Góra Kalwaria — Warszawa odbędą się regaty o puchar przewodniczącego Krajowego Komitetu Dni Morza a w Kiekrzu m.in. wyścigi seniorów na „Optymistach" i turniej „kopijników" na kajakach.

W Poznaniu zorganizowano wystawę i aukcję książek **Jerzego Pertka,** w Gdyni w Klubie Stoczniowców „Fregata" czynna jest wystawa dokumentów i pamiątek dawnej ligi oraz wystawa modeli okrętów **Stanisława Katzera.** Wczoraj w Wyszkowie (woj. ostrołęckie) odbył się paradny morski pochód, a dziś w Warszawie pod Grobem Nieznanego Żołnierza po złożeniu kwiatów przez delegacje Ligi Morskiej i Klubu Matek Chrzestnych statków, koncertować będzie pierwsza orkiestra LM z Wyszkowa. Nad jeziorem Stawik w Sosnowcu zorganizowano 3-dniowy zlot szkolny wodniaków. W Warszawie, w Poznaniu i w Gdyni 23 bm. odbędzie się puszczanie sobótkowych wianków. W Gdyni imprezą na Skwerze Kościuszki przewidziano 23 bm. o godzinie 11, na którą zaproszona jest młodzież szkolna.

Działacze Ligi Morskiej obchody akcentują również trwałymi przedsięwzięciami. W Wyszkowie podczas wczorajszych uroczystości jedną z nowych ulic nazwano imieniem kontradmirała **Włodzimierza Steyera,** w Łodzi rozpoczęto zbiórkę na powiększenie funduszu ofiarowanego przez pisarza kpt. ż.w. **Karola Olgierda Borchardta** na budowę w Gdyni pomnika wiceadmirała **Włodzimierza Porębskiego** — inicjatora m. in. zorganizowania stowarzyszenia sympatyków idei morskich, które obecnie nazywa się Ligą Morską. W jego warszawskim mieszkaniu zebranie w tej sprawie odbyło się 1 października 1918 r. Działacze LM w Świeciu wystąpili o nadanie miejscowej Szkole Podstawowej nr 7, mieszczącej się w gmachu b. Szkoły Specjalistów Morskich (lata 1920—28) imienia wiceadmirała. Ponadto członkowie ligi rozpoczynają akcję zbiórki na Fundusz Budowy Pomnika Marynarzy poległych w II wojnie światowej, a okręg warszawski LM funduje nowemu żaglowcowi Marynarki Wojennej „Iskra II" dzwon okrętowy.

Na zakończenie jeszcze jedna wiadomość. W Toruniu na wakujące miejsce pierwszego wiceprezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej — zarząd wybrał spośród swego grona — kmdr. **Eugeniusza Koczorowskiego** z Gdyni, prezesa gdańskiego oddziału Klubu Marynistów.

(wś)

Nocne strzały w Gdyni - Orłowie
Jak w klasycznym kryminale wrócił na miejsce zbrodni

W czwartkową noc, 17 czerwca w spokojnej cichej gdyńskiej dzielnicy — Orłowo rozległo się 6 strzałów. Na szczęście nikt nie został ranny. Tej nocy funkcjonariusze komisariatu IV MO w Gdyni złapali groźnego przestępcę...

W ostatnim czasie w Gdyni zaobserwowano szereg poważnych przestępstw kryminalnych, szczególnie napadów rabunkowych i włamań. Prowadzący śledztwo stwierdzili, że są one dziełem tego samego sprawcy, charakteryzującego się wyjątkową brutalnością. Młody mężczyzna często terroryzował swoje ofiary przy pomocy niebezpiecznych narzędzi. I tak w nocy z 4 na 5 kwietnia br. do jednego z gdyńskich przedszkoli włamał się bandyta i grożąc użyciem noża i toporka zażądał wydania od mieszkającej tam kobiety wartościowych przedmiotów. W ten sposób zdobył różnego rodzaju biżuterię i pieniądze o wartości ok. 200 tys. zł.

Pojawił się w Gdyni jeszcze raz. 3 czerwca br. ok. godziny 2, działając w ten sam sposób dokonał napadu rabunkowego na kobietę samotnie mieszkającą w willi przy ul. Korzeniowskiego. Łupem jego padły przedmioty o wartości 300 tys. zł. W dziesięć dni później po włamaniu się o godz. 2.30 w nocy do mieszkania Leszka S. przestępca zabrał z kuchni nóż, którym sterroryzował domowników, a następnie po spenetrowaniu mieszkania zabrał biżuterię i inne przedmioty o wartości ok. 100 tys. zł.

— Metoda wszędzie była taka sama — mówi nam zastępca komendanta MO w Gdyni, mjr **Hieronim Brzozowiec.** — Zauważyliśmy ponadto, że sprawca „lubił" wracać na miejsce przestępstwa. Widzieliśmy, iż pojawił się w przedszkolu, a w jednym z obrabowanych wcześniej mieszkań wybito szybę. To sprawiło, że w kilku miejscach w Gdyni zorganizowaliśmy zasadzki.

W czwartek w Orłowie na przestępcę czekało trzech milicjantów. Gdy młody człowiek spostrzegł funkcjonariuszy wyciągnął nóż. Zaatakował stojącego najbliżej milicjanta. Usiłował także użyć gazu obezwładniającego pochodzenia zagranicznego. Wtedy właśnie oddano strzały ostrzegawcze.

Przestępcą okazał się 17-letni J. B., uciekinier z zakładu poprawczego, mieszkaniec woj. olsztyńskiego. W śledztwie okazało się, iż jest on „autorem" kilkudziesięciu włamań na terenie Olsztyna, Elbląga, Malborka, Kwidzyna. Od czasu do czasu wyruszał na eskapady do Trójmiasta. Mimo kilku włamań w Sopocie i w Gdańsku miejscem szczególnie „ulubionym" była Gdynia. Przestępca ocenia, że zdobył łup w wysokości ponad 2 mln zł! 19 czerwca br. prokurator rejonowy w Gdyni zastosował w stosunku do J. B. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Trwa intensywne śledztwo.

D.J.

Węgierscy goście u marynarzy

W ub. sobotę i niedzielę w Marynarce Wojennej przebywała grupa przedstawicieli organizacji młodzieżowej Węgierskiej Armii Ludowej której przewodniczył mjr. **Tibor Szabo.** Węgierscy goście zwiedzili okręty bojowe i szkolne, ekspozycję uzbrojenia i broni morskiej oraz Wyższą Szkołę Marynarki Wojennej, zapoznając się z historią i osiągnięciami polskich marynarzy. Podczas spotkania z aktywem ZSMP Marynarki Wojennej mówiono o formach i metodach pracy młodzieżowej. Młodzież węgierska zwiedziła także Trójmiasto i Westerplatte gdzie u stóp pomnika złożyła hołd bohaterskim obrońcom.

(dj)

Znów egzaminy

(Dokończenie ze str. 1)

— zadecyduje szkoła. Egzamin ustny z określonego przedmiotu będzie miał na celu zorientowanie się w przygotowaniu i predyspozycjach kandydata do obranego kierunku nauki. W zależności więc od profilu klasy, do jakiej uczeń zamierza uczęszczać, będzie się on musiał wykazać wiedzą na przykład z matematyki i elementami fizyki, biologii i elementami chemii, historii, języka polskiego i języków obcych.

Takie ustawienie egzaminów ustnych ma także istotne znaczenie w szkołach zawodowych, w których kadrze pedagogicznej zależy przede wszystkim na odpowiednim doborze kandydatów, w zależności od typów i kierunków kształcenia fachowego. A zawodów mamy około 150. Niestety, nie wszystkie z nich cieszą się popularnością wśród młodzieży. Zazwyczaj wiadomo, jakie „żelazne" szkoły będą oblegane. I w nich prawdopodobnie ocena wiadomości kandydata będzie znacznie surowsza niż w pozostałych.

Co decydować będzie o przyjęciu kandydata do szkoły ponadpodstawowej? Zdany egzamin pisemny i ustny, ocena z przedmiotu, uznanego przez daną szkołę za kierunkowy, średnia ocen na końcowym świadectwie szkolny. Brane są pod uwagę preferencje. Dotyczą one m. in. kandydatów — laureatów konkursów przedmiotowych szczebla wojewódzkiego, absolwentów wyróżnionych świadectwem i odznaką „Srebrna tarcza", czy „Złota tarcza z laurem", także kandydatów z pewnymi wadami słuchu czy wzroku z potwierdzonym orzeczeniem kwalifikacyjnym.

Na zakończenie — ponieważ w całym kraju szkoły podstawowe opuści ok. 460 tys. uczniów, przygotowano dla nich około 500 tys. miejsc w różnego typach szkołach ponadpodstawowych. Czyli — każdy będzie miał możliwość podjęcia dalszej nauki.

ztm

Nareszcie i u nas - papierosy bez kartek
„Raj" dla palaczy do końca czerwca

Już w ubiegłym tygodniu toczyły się w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku zażarte dyskusje: wystarczy czy nie wystarczy? Nacisk opinii publicznej był jednak ogromny. O cóż chodziło? Powracający z wojaży do innych województw, zwłaszcza do stolicy, mieszkańcy naszego województwa — z oburzeniem komentowali fakt sprzedaży w nich droższych papierosów krajowych (głównie „Carmenów" i „Zefirów") — bez kartek. Nawet ci, którzy na co dzień po „dymka" nie sięgają — dzwonili do nas, pytając gdzie ma źródła tą tytoniową... dyskryminacja województwa gdańskiego.

Przeliczano więc przy współudziale handlujących wyrobami tytoniowymi przedsiębiorstw, ile jest zapasów i na jak długo ich wystarczy. Argumenty handlowców „zza lady", tzn. tych sprzedających papierosy były bowiem następujące: puścić bez kartek, bo są zapasy, za które (jako za ...nadmierne) bank „karze" odsetkami. Tandlowcy „zza biurka", czyli ci rozdzielający — oponowali: puścimy teraz sprzedaż „na żywioł", a za miesiąc nie wystarczy towaru nawet na kartkowe potrzeby.

Decyzję, jaką w końcu podjęto, należy chyba uznać za ostrożny kompromis. A więc: **będzie można kupować bez kartek papierosy marki „Carmen", „Zefir" i „AB" — ale tylko do końca czerwca br.** Handlowcy (tym razem już skonsolidowani, w pogadach — w obu grupach) twierdzą bowiem, że trzeba się liczyć z dużym wykupem, zwłaszcza „Carmenów". Nie ma już bowiem praktycznie bezkartkowych dotychczas papierosów z importu, a miesięczny przydział nałogowym palaczom nie wystarcza. Natomiast z chwilą wprowadzenia zmiennika za wyroby tytoniowe — wina, które można kupić tylko i wyłącznie na papierosy właśnie — nie zawsze mogą oni liczyć na pomoc rodziny i znajomych, którzy od tytoniowego nałogu się ustrzegli.

al.

Ostrzegano

(Dokończenie ze str. 1)

wicznego planu w dziedzinie energetyki, niewłaściwą i przestarzałą strukturę pozyskiwania energii pierwotnej — preferującą węgiel kamienny, opóźnienie inwestycji energetycznych i niedorozwój przemysłów towarzyszących, opóźnienie rozwoju energetyki jądrowej, import niskiej jakości aparatury elektrotechnicznej, pogarszającą się sprawność wytwarzania energii elektrycznej.

To tylko niektóre z długiej listy błędów. Jakie są perspektywy ich przezwyciężenia i nadrobienia? Czy teraz — wobec wszystkich trudności, jakie przeżywa nasz kraj — mamy szansę wydobycia się z energetycznego „dołka" by nie pogłębiać on innych kłopotów naszej gospodarki? Odpowiedzi na te pytania próbuje udzielić kolejna ekspertyza, przygotowana w Komitecie Problemów Energetyki PAN, zatytułowana „Energetyka w okresie kryzysu" Ten obszerny blisko 200-stronicowy dokument ma zostać poddany końcowej ocenie uczonych — członków Prezydium PAN.

PAP

Rewolucja w stomatologii

(Dokończenie ze str. 1)

szkodliwego działania. Jak oświadczył prof. Lehner, który opracował szczepionkę wraz z zespołem badaczy z londyńskiego Guy's Hospital, eksperymenty prowadzone na małpach wykazały uodparniające działanie szczepionki w okresie dwóch lat. Działanie szczepień jest natychmiastowe co pozwoli na wyeliminowanie w wielu wypadkach długotrwałego i żmudnego leczenia.

Doniosły krok w dziedzinie immunologii dentystycznej wymagać będzie — zdaniem ekspertów — wprowadzenia wielu modyfikacji w strukturze studiów na wydziałach stomatologii. 90 procent mieszkańców krajów uprzemysłowionych, dotkniętych próchnicą i innymi schorzeniami zębów stanowi dotychczas armię potencjalnych pacjentów gabinetów dentystycznych. Czy wobec tak potężnej broni, jaką stanowić mogą szczepienia ochronne, pole działania lekarzy-dentystów nie ulegnie gwałtownemu zawężeniu? Obawy te rozwiane zostały przez samego wynalazcę szczepionki, który podkreślił, że upłynie jeszcze co najmniej pięć lat do chwili upowszechnienia nowego leku, który musi być jeszcze przez dłuższy czas testowany.

Co więcej — stwierdził on — szczepionka nie jest skuteczna przeciwko próchnicy korzeni zębów ani też przyzębicy, często występującej u ludzi starszych. Ponadto, jak wykazały doświadczenia na małpach, przy pomocy szczepień nie da się usuwać wielu innych schorzeń zębów — na przykład często spotykanego zapalenia dziąseł.

Ingerencja USA

(Dokończenie ze str. 1)

mały polskie — podczas podróży do Europy zachodniej oraz na II specjalnej sesji ONZ ds. rozbrojenia.

Prezydent Reagan przemawia tak, jakby to on ponosił odpowiedzialność za przyszłość państwa polskiego i los Polaków, wypowiada się jak nauczyciel narodu i rządu polskiego, wystawiając mu stopnie ze sprawowania. Jest to uzurpacja rzadka w stosunkach międzynarodowych, godząca w polską suwerenność, urażająca dumę Polaków. Prezydent USA zachęca Polaków do łamania prawa, podburza przeciwko władzom naszego państwa.

Prezydent USA nie ukrywał w swym oświadczeniu zadowolenia z tego, że amerykańskie restrykcje ujemnie wpływają na polską gospodarkę. Głosi pogląd, że czym gorzej żyje się Polakom tym lepiej z punktu widzenia celów polityki amerykańskiej. Jednocześnie mówi o miłości do Polski i naszego narodu.

USA, będąc światowym mocarstwem, ponoszą historyczną odpowiedzialność za pokój, który jest niepodzielny i za życie wszystkich mieszkańców globu. Działania WRON i rządu polskiego służą tym właśnie międzynarodowym celom, gdyż zmierzają do stabilizowania stosunków w Polsce, do zapobieżenia niebezpieczeństwu jakim groziłaby światu ich dalsza destabilizacja.

4 lipca bandera

(Dokończenie ze str. 1)

kowicie spłacić trzeba jeszcze 400 mln zł. Na tę kwotę zaciągnięty zostanie kredyt bankowy na okres 2 lat. W tym celu dla koordynacji zbiórki podjęto decyzję o powołaniu biura społecznego Komitetu Budowy „Daru Młodzieży" oraz powołano prezydium Komitetu Wykonawczego. Jego działalność usprawni decyzje w sprawach finansowych.

W imieniu budowniczych fregaty „Dar Młodzieży" kierownik zakładu „C" Stoczni Gdańskiej im. Lenina **Jan Lackowski** poinformował o końcowym stadium zaawansowania robót wyposażeniowych na fregacie po próbach morskich i chęci przekazania statku jeszcze w tym miesiącu armatorowi — Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni. Uroczyste podniesienie bandery na „Darze Młodzieży" ma nastąpić 4 lipca przy Skwerze Kościuszki w Gdyni.

Po raz ostatni w obradach Komitetu Wykonawczego brał udział jego przewodniczący **Tadeusz Fiszbach.** Podjęcie pracy poza Gdańskiem uniemożliwia mu dalsze kontynuowanie pracy w komitecie. Przedstawiciele WSM podziękowali T. Fiszbachowi za wielki wkład pracy w dzieło powstania następcy „Daru Pomorza". Wręczono mu medal pamiątkowy, który otrzymują najbardziej zasłużeni przy budowie żaglowca, oraz medal Społecznego Komitetu Budowy „Daru Młodzieży".

(wś)

Inauguracja Dni Morza

(Dokończenie ze str. 1)

statku — Piotra Maszerowa byłego I sekretarza KC KPZR Białorusi tragicznie zmarłego przed 3 laty.

Z gośćmi radzieckimi 18 bm. spotkał się sekretarz KW PZPR — **Andrzej Karnaba!.** Podczas spotkania w którym uczestniczyli żona, córka i brat zmarłego generał major Paweł Maszerow oraz radca ambasady ZSRR w Warszawie **Mieczysław Sienkiewicz** i przedstawiciel wydziału zagranicznego **Jerzy Smoliński** przypomniano dzieje wybitnego działacza politycznego Kraju Rad Piotra Maszerowa. W czasie wojny był on dowódcą Komsomolskiego Oddziału, dostał się do niewoli i został wraz z jeńcami wywieziony do Rzeszy. Ucieka jednak z transportu i wraca do rodzinnej miejscowości Rosony, gdzie zakłada podziemną organizację walczącą z Niemcami. Jest ranny. Po wojnie przechodzi na coraz wyższe szczeble działalności w Komsomole a następnie KPZR. Był zastępcą członka Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarzem KC Białorusi, deputowanym do Rady Najwyższej i członkiem Prezydium Rady Najwyższej. Był odznaczony m. in. siedmiokrotnie Orderem Lenina.

10 śmiertelnych ofiar tąpnięcia w kop. „Dymitrow"

Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Górnictwa i Energetyki w piątek 18 bm. w Kopalni Węgla Kamiennego „Dymitrow" w Bytomiu w chodniku materiałowo — wentylacyjnym na głębokości 800 m, nastąpiło tąpnięcie, które spowodowało uszkodzenie i zniszczenie obudowy wyrobisk górniczych na długości ponad 100 m oraz odcięcie załogi.

W rejonie tąpnięcia zagrożonych było 19 górników. W wyniku natychmiastowej akcji wyprowadzonych zostało 9 górników. Górnicy: **Czesław Trawiński, Wiesław Pietrzak, Piotr Krus, Janusz Tomczyk, Zenon Demeniuk, Jerzy Andrzejak, Henryk Flis** oraz sztygar **Jan Swoboda** — ponieśli śmierć.

W nocy z soboty na niedzielę wydobyto ostatnią dziesiątą ofiarę tragicznego tąpnięcia. Jest nią górnik **Hieronim Wojtkowiak.** Akcję ratunkową w kopalni „Dymitrow" zakończono wczoraj o godz. 1.30.

PAP

Sprawy i sprawki

(Dokończenie ze str. 1)

muszą przeprowadzić rewizję, gdyż Jan T. handluje wódką. Protestującemu gospodarzowi, jeden z rzekomych milicjantów wykręcił ręce, pozostali zaś splądrowali mieszkanie. Ponieważ wódki nie znaleźli — skradli więc zegarek i... kostkę Rubika. Jan T. ocenił straty na około 1300 zł. Śledztwo w tej sprawie trwa.

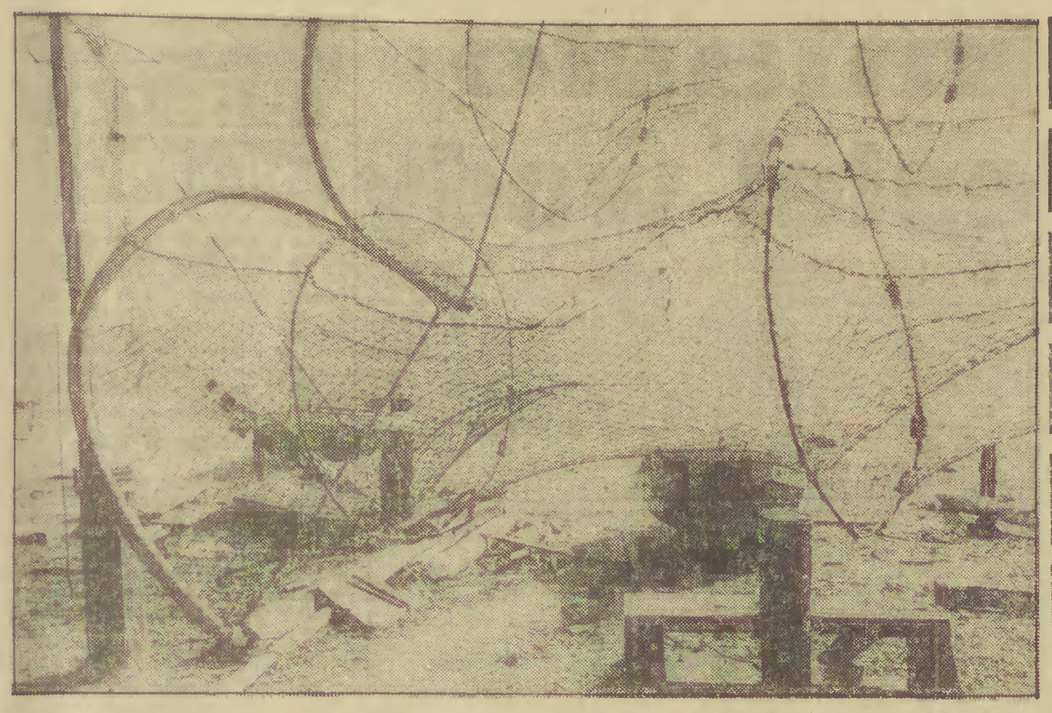

Orłowska przystań. Fot. M. Zarzecki

Karygodna nieżyczliwość

DŁUGOLETNI pracownik i zasłużony kombatant II wojny światowej pan Brunon D. przyszedł do redakcji „Wieczoru" jedynie po to by upewnić się kto ma rację. On czy obecny jego zakład pracy? W ubiegłym roku zwolnił się z pracy w poprzednim zakładzie w drodze porozumienia stron i został zatrudniony na terenie Gdańska w Płockim Przedsiębiorstwie Robót Mostowych. Przerwa w pracy nie przekraczała trzech miesięcy. Za ubiegły rok urlop swój wykorzystał u poprzedniego pracodawcy, za bieżący 1982 r. otrzymał urlop wypoczynkowy w ubiegłym miesiącu. Ktoś w kadrach doszedł jednak do wniosku, że za bieżący rok urlop mu jeszcze nie przysługuje, gdyż w nowym zakładzie pracy nie przepracował całego roku. Urlop wypoczynkowy zmieniono więc pracownikowi na urlop bezpłatny, wstrzymano wypłatę wynagrodzenia i p. Brunon D. pozostał w ten sposób bez środków do życia.

Racja leżała po stronie pracownika.

Wydawać by się mogło, że po wizycie w redakcji sprawa zostanie załatwiona od ręki, a pracownik otrzyma należne mu wynagrodzenie. Dział kadr tego przedsiębiorstwa okazał się jednak nieprzejednany. Zażądał od swego pracownika, aby dostarczył on pisemne potwierdzenie informacji na ten temat. Otrzymał je ale i to na nic się zdało. Wysłano go jeszcze raz do „Wieczoru", aby redakcja powołała się na odpowiednie przepisy kodeksu pracy. Nie pomogła jednak szczegółowa opinia prawna wydana przez nas w omawianej sprawie. Kadry orzekły bezapelacyjnie, że skoro z poprzedniego zakładu pracy pracownik ów przeszedł do nowego nie na zasadzie porozumienia między zakładami, w nowym zakładzie pracy nabędzie prawo do urlopu wypoczynkowego dopiero po roku pracy. Błędne koło zostało zamknięte.

Oczywiście p. Brunon D. zna swoje prawa i wie że może dochodzić zapłaty wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy w postępowaniu rozjemczym, ale komisje rozjemcze są zawalone sprawami, spór potrwa miesiącami a on nie ma z czego żyć. Prosi więc redakcję o interwencję.

W myśl art. 158 kodeksu pracy **„Pracownik uzyskuje prawo do pierwszego urlopu z upływem roku pracy, a prawo do drugiego i dalszych urlopów w każdym następnym roku kalendarzowym".** Uprawnienie do urlopu wypoczynkowego przysługuje pracownikowi niezależnie od rodzaju umowy o pracę oraz niezależnie od tego czy praca jest wykonywana w pełnym, czy też niepełnym wymiarze czasu pracy. Jedynie okresu pracy sezonowej nie wlicza się, w razie podjęcia pracy niesezonowej, do okresu pracy od którego zależy prawo do urlopu wypoczynkowego.

Kodeks nie uzależnia powstania prawa do pierwszego urlopu wypoczynkowego od rzeczywistego świadczenia pracy przez cały okres roczny ani od nieprzerwanego rocznego zatrudnienia w jednym zakładzie pracy, ponieważ wymagany jednoroczny okres pracy może obejmować zatrudnienie w różnych zakładach pracy, a także zatrudnienie w celu przygotowania zawodowego lub w celu nauki zawodu, jeżeli przerwy w zatrudnieniu nie są dłuższe niż 3 miesiące (art. 156 § 1 kp) i poprzedni stosunek pracy w poprzednim zakładzie pracy nie był rozwiązany przez pracownika za wypowiedzeniem albo przez zakład pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika lub też nie wygasł na skutek porzucenia pracy (art. 157 § 1 i 2 kp).

Gdyby zatem nasz Czytelnik rozwiązał umowę o pracę na zasadzie porozumienia stron nawet w grudniu ub. roku, a pracę rozpoczął w nowym zakładzie 1 stycznia br. mógłby już w pierwszym dniu pracy otrzymać urlop za rok bieżący.

Te podstawowe unormowania prawa pracy powinien znać każdy, początkujący nawet pracownik działu kadr, tym bardziej że obowiązujący kodeks utrzymał (z pewnym uściśleniem) od dawna obowiązującą w polskim prawie pracy zasadę, w myśl której prawo do pierwszego urlopu nabywa się z upływem roku pracy, zaś do następnego i dalszych urlopów w zasadzie z dniem 1 stycznia, jako prawo do urlopu za nowy, rozpoczęty rok kalendarzowy.

Ustawodawca nasz przewidział możliwość naruszenia przez niektórych pracodawców praw pracowniczych, toteż w kodeksie pracy ustanowiony został odrębny dział pt. **„Odpowiedzialność za wykroczenia przeciwko prawom pracownika".** Interweniując w tej sprawie przypomnieć trzeba pracownikom działu kadr Płockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych treść art. 282 § 1 z tego działu:

Kto, wbrew obowiązkowi:

— nie wypłaca w ustalonym terminie wynagrodzenia za pracę lub innego świadczenia przysługującego pracownikowi albo uprawnionemu członkowi rodziny pracownika, wysokość tego wynagrodzenia lub świadczenia bezpodstawnie obniża albo dokonuje bezpodstawnie potrąceń

— nie udziela przysługującego pracownikowi urlopu wypoczynkowego lub bezpodstawnie obniża wymiar tego urlopu... podlega karze grzywny do 5000 zł.

Wypada jeszcze dodać, że nieznajomość elementarnych przepisów prawa pracy nie zwalnia pracodawcy od odpowiedzialności karnej za wykroczenia przeciwko prawom pracownika.

Marian Podgóreczny

MŁODYM BYĆ...

Trudny krok w samodzielność

W woj. gdańskim mieszka 484 tys. osób w wieku od 15 do 35 lat. Tym przedziałem wieku określa się ludzi młodych. Stanowią oni ponad jedną trzecią ogólnej liczby mieszkańców naszego województwa. Chociażby z uwagi na takie proporcje – należy generalnie zająć się rozpoznaniem skali problemów młodych, podjąć działania zaradcze. Tym zagadnieniom poświęcone było ostatnie – relacjonowane w „Wieczorze" – plenum KW PZPR w Gdańsku.

Był to pierwszy krok m. in. na drodze do skomasowania danych i informacji o sytuacji społecznej młodzieży. Dotychczas nikt, nawet Urząd Statystyczny, nie dokonał badań, czy eksperty pozwalających objąć obraz uwarunkowań nauki, pracy i życia rodzinnego ludzi młodych. Nie przedstawia się on w różowych barwach.

Pod skrzydłami

Wszystko jest w miarę dobrze do czasu gdy młodzież znajduje się pod skrzydłami rodziców i nauczycieli. W naszym ustroju każdy ma dostęp do wiedzy, szerokie możliwości nauki i zdobycia zawodu. Uczniom i studentom, których rodziny nie mogą zapewnić wszystkich potrzeb bytowych, przyznawane są stypendia lub inne formy pomocy materialnej. W tym okresie większość „problemów" dotyczy posiadania kieszonkowego, kwestii mody, spędzania wolnego czasu. Wkrótce jednak ustępują one poważniejszym dylematom.

Kim zostać?

W miarę dojrzewania na pierwszy plan wychodzi pytanie kim zostać na resztę życia? Zdobycie zawodu, ukończenie studiów niestety nie zawsze da ją możliwości zatrudnienia w wybranej dziedzinie. Ponadto człowiek z dyplomem w kieszeni chciałby jak najszybciej się usamodzielnić. Dość ma dozorowania, upominania, pouczania. Chce sam decydować i sam odpowiadać przed życiem i sobą.

Pośpiech do samodzielności często okupiony jest konsekwencjami błędnych, gorących posunięć. Wielu młodych ludzi wybiera drogę ustawienia się na dorobkiewiczostwo. Nie chcę nikogo osądzać ani ganić. Stwierdzam tylko fakt, że np. by uszczelniać okna nie trzeba kończyć studiów.

Nie można jednak pominąć faktu, że — co wynika z zestawienia podaży i popytu na absolwentów uczelni i szkół — w tym roku wystąpi niedobór 800 miejsc pracy dla absolwentów szkół średnich i 500 miejsc dla absolwentów uczelni.

Razem czy osobno?

Miłość i rozsądek nie zawsze chadzają w parze. Ludzie spod mianownika „młodzież" zawarli w ub. roku w woj. gdańskim ponad 11 tys. małżeństw. Inaczej mówiąc 22 tys. młodych osób zdecydowało się wieść życie we dwoje. Większość z nich oczywiście nie ma własnego mieszkania. Przeważnie gnieżdżą się u rodziców. Co najmniej 40 proc. młodych małżeństw jest stale wspierane finansowo przez rodziców.

Ponad dwie trzecie małżeństw bory ka się z mieszkaniami i trudnościami rodzinnymi. Niektóre ulegają rozbiciu. Wybierają łatwiejsze życie — jak się okazuje w ich przypadku — w pojedynkę.

Tylko w latach 1976—80 aż 9,5 tys. rodzin nie otrzymało oczekiwanych w spółdzielczych kolejkach mieszkań. W tym czasie zaledwie 8 proc. wybudowanych mieszkań przekazano młodym małżeństwom. Obecnie szacunkowo można przyjąć, że około 60 proc. ogólnych potrzeb mieszkaniowych stanowią potrzeby ludzi młodych.

Do grudnia ub. roku w spółdzielniach zarejestrowanych było 26,5 tys. członków i 70 tys. kandydatów oczekujących na mieszkania. Wśród członków było 12,5 tys. młodych rodzin, zaś wśród kandydatów blisko 25 tys. młodych małżeństw.

Jeśli wskaźniki procentowego udziału młodych małżeństw w przydzielaniu mieszkań nie ulegną zmianie, wówczas w 1990 roku liczba młodych rodzin bez własnego mieszkania sięgnie ok. 17 tys.

Dziecko

Wytrwali obdarzeni pierwszym, przeważnie nie planowanym dzieckiem, stają się jeszcze bardziej dorośli gdyż rozgoryczeni. Dziecko umacnia więzi rodzinne, stawiając przed młodymi — prawie bezradnymi ludźmi — masę dotychczas zupełnie obcych kłopotów. Swym istnieniem jeszcze bardziej podkreśla niezbędność własnego mieszkania już nie dla małżeństwa, lecz dla podstawowej komórki społecznej.

Gdy nie ma się własnego mieszkania, gdy nie można mieszkać u rodziców, trzeba zdecydować się na wynajęcie pokoju. Ceny są bardzo wysokie i nielicznych tylko stać na wynajęcie samodzielnego mieszkania. Średnio opłaty za wynajęcie mieszkania pochłaniają od 3 do 5 tys. zł z budżetu młodego małżeństwa. Budżet ten jest przecież znacznie mniejszy od budżetu rodzin, których członkowie osiągnęli już większy staż zawodowy a co za tym idzie proporcjonalnie większe zarobki.

Oszczędzać?

Z chwilą przyjścia na świat dziecka — sytuacja finansowa młodej rodziny znacznie się pogarsza. Łagodzą ją nieco płatne urlopy wychowawcze. Coraz więcej kobiet decyduje się jednak na kontynuowanie pracy, powierzając dzieci opiece żłobków i przedszkoli. Wobec wzrostu kosztów utrzymania należy liczyć się z tym, że coraz mniej osób będzie w pełnym wymiarze korzystać z urlopu wychowawczego.

Dziecko nie może obejść się bez niezbędnych przedmiotów np. wózka. Solidny wózek kosztuje 4—5 tys. zł i pochłania jedną pensję. Tymczasem rodzin z dochodem powyżej 5 tys. zł na osobę jest zaledwie 6 proc., około 20 proc. dysponuje dochodami w granicach 2,5 tys. zł na osobę, a 40 proc. posiada po 3—4 tys. zł. miesięcznie na jednego członka rodziny.

Przy takich dochodach, gdy płaci się za wynajem mieszkania — nie można mówić o oszczędzaniu, odkładaniu na własne mieszkanie. Jedynym rozwiązaniem pozostaje kredyt.

In minus

Podjęcie kredytu MM automatycznie na progu życiowego startu zapewnia kartę budżetu rodziny po stronie z napisem „in minus". W 1981 roku w woj. gdańskim na ten krok zdecydowało się prawie 6 tys. młodych małżeństw. Łącznie mają do spłacenia 281 596 tys. zł z czego w 64 proc. za meble, 12 proc. za sprzęt gospodarstwa domowego, 8 proc. — telewizory, 5 proc. — radia.

W spłacie kredytów pomagają zakłady pracy. Problem polega jednak na tym, że sporo przedsiębiorstw mając zbyt małe fundusze socjalne nie może pomóc wszystkim rodzinom, które powinny otrzymać takie wsparcie.

In plus

Przytoczone powyżej dane, fakty i sugestie są niepełne lecz wymowne. Przedstawiają zasadnicze barwy obrazu. Brak im całej gamy tonów i półcieni. Trudno więc pokusić się o pełną ocenę. Dobrze się jednak składa, że dostrzeżono ten właśnie problem ta kim jaki jest on w istocie. Pierwszy krok na drodze całościowego naświetlenia problemów młodzieży naszego regionu zainicjowany przez plenum KW PZPR z pewnością zapoczątkuje dalsze działanie.

W ślad za nim musi pójść dalsze rozpoznawanie problemów młodej generacji, konkretna decyzja oparta o realne możliwości. Pierwszym tego symptomem są nowe umowy o budownictwie patronackim świadczące, że sytuację młodych można uczynić lżejszą. Nie wszystko jednak uda się zmienić od razu. Poza szczerymi chęciami trzeba też przede wszystkim możliwości a także rozsądku i rozwagi, by nie składać nikomu obietnic bez pokrycia.

Andrzej Łukaszewski

Kulisy operacji X

Dziewczynka z fotografii

Gazetach ukazało się zdjęcie dziewczynki pod znamiennym tytułem: „Kto widział?". Tak, to był jeszcze jeden lakoniczny komunikat Komendy MO, jakie niestety co pewien czas pojawiają się w prasie o zaginięciu różnych osób. Ludzie interesują się takimi sprawami i nieraz już pomogli w wyjaśnieniu kryminalnych zagadek. Kapitan Wirski zdecydował się więc również na skorzystanie z tego sposobu i teraz. Podjęte dotąd milicyjne czynności w związku z zaginięciem Boženki D. nie dały bowiem żadnego punktu zaczepienia. Przyglądając się zdjęciu kapitan Wirski zastanawiał się więc, jaki skutek przyniesie jego opublikowanie.

Ucieczka dziewczynki w tym przypadku raczej nie wchodziła w rachubę. Z jej charakterystyki wynikało bowiem, że była spokojna, nieśmiała i zdyscyplinowana, nic nie robiła bez pozwolenia. Czyżby więc zaistniał jakiś powód, aby obecnie postąpiła inaczej? Może stosunki rodzinne dziewczynki?

PRZED trzema laty straciła matkę, a wkrótce po jej śmierci, ojciec sprowadził do domu macochę. Nowa żona, kobieta młoda, znacznie poprawiła swą sytuację materialną przez ten związek, gdyż ojciec Boženki był już człowiekiem ustabilizowanym życiowo. Zrozumiałe też, że pragnęła mieć własne dzieci. Po urodzeniu bliźniaków miała dość zajęcia i pasierbica, która zaczęła już chodzić do szkoły, mogła stanowić pewien balast. Zwłaszcza, że ojciec zaktywizował się zawodowo, aby powiększonej rodzinie z bardziej wymagającą żoną zapewnić lepsze warunki materialne. Dlatego też Boženka częściej przebywała u swej babci, niż w domu. A kto może przewidzieć, do czego jest zdolne dziecko wrażliwe, wytrącone z pełni rodzinnego życia, z poczuciem że jest niepotrzebne i nie kochane?

W tej sytuacji kapitan sięgnął po konsultację specjalistów od spraw pedagogiki i psychologii, aby wypowiedzieli się, czy brać pod uwagę targnięcie się dziecka na życie, bo kryminalistyka odnotowała i takie przypadki. Jednakże wywiady w szkole i opinia babci raczej nie dały przestanek do sądu, by dziewczynka znajdowała się w depresji. Zięć opinii o rodzinie D. nie wydały przesłuchiwane osoby, które ją bliżej znały. Ostatecznie po przeanalizowaniu zebranych dotąd materiałów, kapitan zaczął skłaniać się do wersji, jaką przywiodły mu na myśl płeć i wiek zaginionej: mogła paść ofiarą jakiegoś zboczeńca lub człowieka niepoczytalnego.

Przemawiały za tym poniekąd okoliczności zaginięcia Boženki.

— Była uczynna, lubiła mi we wszystkim pomagać. Chodziła do szkoły na drugą zmianę, więc z rana zabrałam ją na rynek — kapitan sięgnął do zaprotokołowanych zeznań babci Boženki. — Zajęta zakupami przy straganach, straciłam ją z oczu. Zaraz jednak zaczęłam poszukiwania, ale tłok taki panował, że trudno było się przepchać między ludźmi, dostrzec w nim małą. Wszędzie pytałam o nią, ale nic to nie dało. Szukaliśmy jej potem wszyscy...

Dziewczynka jak na swój wiek nie była wcale mała. Sądząc z opisu i liczných fotografii, wyglądała raczej na bardziej dorosłą. Długie jasne włosy i warkocze z kokarakami, dziś niezbyt modne, „ciuchowe" ubranie i sama uroda dziewczynki powinny były zwrócić czyjąś uwagę. I na to liczył kapitan, który chciał przynajmniej ustalić kierunek, w jakim oddaliła się, ewentualnie z kim!

I oto wkrótce mógł odnotować pierwszy efekt zamieszczonego w prasie komunikatu. Mianowicie do Komendy MO zgłosił się pracownik MPO z informacją o znalezieniu na jednym ze śmietników „podejrzanych" pantofelków, które odpowiadały opisowi obuwia Boženki D. Rozpoznała je bez wątpliwości babcia, gdyż pochodziły z zagranicznej paczki, podobnie jak i reszta ubrania dziewczynki.

Z kolei ten ślad zadecydował o skoncentrowaniu służby operacyjnej w tym rejonie, chociaż kapitan zdawał sobie sprawę z tego, że pantofelki mogły być tylko tutaj podrzucone dla zmylenia poszukiwań.

Wykryto m. in. pijacką melinę, dogodnie zlokalizowaną w zespole podwórzy, przez które można było sobie skrócić drogę między dwiema ulicami. Zatrzymano tu kilku złodziei oraz paserów, a także osoby poszukiwane przez MO. I chociaż przesłuchiwanym nie zdołano udowodnić jakiegoś związku z zaginięciem Boženki D., to jednak operacja posunęła sprawę naprzód.

— Po zakupieniu alkoholu graliśmy w karty na ławce. Pogoda była dobra i na świeżym powietrzu przyjemniej, niż w domu — rozwlekle przypominał sobie jeden z zatrzymanych, wypytywany o dziewczynkę z fotografii. — I wtedy chyba widziałem ją z takim facetem, dość młodym, choć mógł być jej ojcem. Miał na sobie kombinezon i monterską torbę. Prowadził dziewczynkę za rękę, a drugą przyciskał do siebie kociaka, który cholernie piszczał i dlatego zwróciłem na to uwagę.

— Czy mężczyzna i dziewczynka rozmawiali ze sobą? — kapitan wypytywał o istotne dla siebie szczegóły. — Czy wyglądało na to, że szła z przymusu?

— Zachowywała się spokojnie i wydawała się zainteresowana kociakiem — zeznawał dalej świadek. — A ten mężczyzna mówił coś w tym rodzaju, że kotek płacze, bo chce do mamusi i trzeba go odnieść. A ona, niby ta dziewczynka, ma mu pomóc. Dokładnie nie słyszałem, ale wie pan, jak to się mówi dzieciakom.

BYŁO to kolejne ogniwo w sprawie Boženki. A zaraz przybyło jeszcze jedno, uzupełniające śledztwo. Do komendy zgłosiła się kobieta, która wracała ze spaceru nad rzeką i widziała dziewczynkę, podobną do tej z fotografii w gazecie. Upewniła się, gdy pokazano jej inne zdjęcia Boženki D., że to właśnie była ona. Szła z mężczyzną, którego opis miał już kapitan, i niosła kotka.

Sporządzona podobizna tego osobnika miała posłużyć funkcjonariuszom do jego odnalezienia. W dwa dni później zatrzymano podejrzanego, którym okazał się Stanisław M. Mieszkał w mieście od niedawna, był samotny. Pracował dorywczo jako hydraulik. Zachowywał się pewnie i twierdził, że jest ofiarą pomyłki, bo nigdy z żadną dziewczynką nie chodził. Rewizja mieszkaniowa u niego nie ujawniła nic podejrzanego. Tylko że miał jednak dwa kociaki... Poszlak przeciwko Stanisławowi M. przysporzyła opinia zebrana o nim w poprzednim miejscu zamieszkania i wyciąg z rejestru skazanych. Był karany za czyny nierządne wobec nieletnich.

Wobec tego kapitan zdecydował się na oględziny lekarskie Stanisława M. Wykazały one na jego ciele zadrapania i niewielką ranę na ręce, pochodzącą sprzed kilku dni. Twierdził, że bronił swoje kotki przed psem, który go przy tym ugryzł. Jednakże lekarze medycyny sądowej stwierdzili, że rana pochodzi od zębów osoby małoletniej. Z kolei na ubraniu Stanisława M., poddanym badaniom laboratoryjnym w Komendzie MO, ujawniono spierane ślady ludzkiej krwi. Uzyskane wyniki utwierdziły kapitana Wirskiego, że ma w ręku właściwego podejrzanego. Brakło jednak konkretnego dowodu jego winy.

I teraz, gdy kapitan obmyślał jak go zdobyć, jeszcze raz otrzymał pomoc. Zatelefonował pewien emeryt, lokator domu, jak wynikało z numeru, znajdującego się w pobliżu miejsca zamieszkania Stanisława M. Tłumaczył się, że przekazuje informację z opóźnieniem, lecz dlatego, że zastanawiał się i wahał, czy ma ona sens. Mianowicie schodząc do piwnicy o świcie po sprzęt wędkarski natknął się na hydraulika rozrabiającego cement, który wyjaśnił mu, że chce pilnie zakończyć robotę. Podana przez świadka data zbiegała się z dniem zaginięcia Boženki D.

Oczywiście kapitana Wirskiego zainteresował ów gorliwy pracownik. W administracji budynków dowiedział się, że był nim Stanisław M., któremu wobec braku własnych fachowców, administracja zleciła wymianę węzła kanalizacyjnego. Wymagało to m. in. wykopu, a później uzupełnienia posadzki.

Kapitan Wirski polecił rozkuć świeży beton. Pod nim znaleziono owinięte w koc zwłoki Boženki D. Na ich widok Stanisław M. doznał szoku, lecz następnego dnia opisał, jak podstępnie, posługując się kotkiem, zwabił dziewczynkę do mieszkania, bo mu się bardzo podobała... Twierdził, że nie wie co robił w seksualnej euforii. Kiedy zaś zorientował się, że ofiara jego praktyk nie daje znaku życia, w nocy zaniósł ją do piwnicy, gdzie zbiegiem okoliczności miał już gotowy grób.

Władysław Gabicz

GŁOS z WIDOWNI

„Vatzlav"

NIEKTÓRZY z moich znajomych uważają, że Sławomir Mrożek pisze wciąż jedną i tę samą sztukę, w której te same przesłania moralne, etyczne, filozoficzne wyraża tylko innymi środkami scenicznymi. Skojarzenie takie wywołać mógł fakt, że odkrycia tego autora dokonywały się zawsze w kręgu powtarzających się symboli. Jest również cechą szczególną, że dramaturgia Mrożka wyrosła z teatrzyków studenckich połowy lat pięćdziesiątych i temu modelowi pozostała wierna. Co jeszcze? W utworch Mrożka pojawiają się często postacie o jednorodnym rodowodzie — ot choćby „polski kmiotek" ośmieszony w „Weselu w Atomcach" czy „Indyku", a pojawiający się również w sztuce **„Vatzlav"** — jednym z ostatnich utworów, prezentowanym właśnie na scenie Teatru Kameralnego w Sopocie.

Z szacunkiem potraktować trzeba generalny kierunek tej twórczości, stawiający sobie za cel odmitologizowanie rzeczywistości, ale przy tej okazji Mrożek posługuje się rekwizytami reprezentującymi humor anachroniczny, humor minionej epoki. Mrożek często wraca do takich wzorów, wyciągniętych z pożółkłych ze starości zeszytów szkolnych i kalendarzy, do czego na pewno skłania fakt bliskiego związku tej twórczości z polskim jej rodowodem, ale równocześnie dość luźnym związkiem z naszą rzeczywistością.

JERZY Dąbkowski i Wojciech Kaczanowski wymodelowali postacie „polskich kmiotków" zgodnie z tradycją. Rzeczywiście — przy ich pierwszym pojawieniu się na scenie, rozbudzili śmiech i przypomnieli ów archaiczny wzorzec humoru, ale przy dziesiątym ich pojawieniu się na scenie — sala już się nie śmiała.

Zacząłem omawianie premiery „Vatzlava" od tych dwóch postaci, bo w ich wymodelowaniu zawiera się także część prawdy o kłopotach inscenizacji spektaklu przez reżysera **Marcela Kochańczyka,** który bez zastrzeżeń zaimponował mi tylko jako scenograf.

Mrożek napisał we wstępie do „Vatzlava" kilka rad — jak ma wyglądać scena i sama akcja oraz scharakteryzował występujące postacie. Zalecił tam, aby aktorzy nie „wcielali" się w grane postacie, nie „przeżywali" ich dramatu, nie usiłowali wydobywać „głębi" ale zachowali się jak ktoś, kto podjął się tylko scenicznego przedstawienia postaci. Tak więc „miejscem akcji ma być tylko scena". Równocześnie jednak Mrożek zaznaczył, że wymaga ne jest opanowanie przez aktora przestrzeni sceny, granie „szerzej, donioślej i wyraźniej", bez „pasaży, przejść i niuansów".

Na przykład obaj kmiotkowie (ostatni raz wrócę do tego tematu) Maciej i Przepiórka — mieli rzeczywiście zaprezentować „chłopków - roztropków", ale, co podkreślił autor, „unikając ich karykaturalności, przesady w stronę błazeństwa i clownady". W spektaklu sopockim ogólnie zwyciężyła atmosfera błazeństwa i clownady, mimo że niektórzy aktorzy występujący w innych rolach pozostali wierni zaleceniom Mrożka.

SUBTELNA nić anegdoty łącząca poszczególne wejścia i zejścia aktorów na scenę ze sceny — została dość szybko zerwana. Otrzymaliśmy w sumie składankę estradową, złożoną z „numerów", w których były również „momenty" — do striptizu Justyny, córki Geniusza **(Beata Poźniak)** włącznie — posiadającej wprawdzie wszystkie walory dobrej aktorki, znakomicie radzącej sobie z trudnymi zadaniami, jakie stawia przed aktorami sztuka, ale bezradnej w tej właśnie scenie. Bezradnej — dodam, żeby było dowcipniej — mimo fizycznych predyspozycji... Striptizu nie nauczy na pewno ani PWSTFiTV w Łodzi, ani pan Marcel Kochańczyk... A w efekcie wychodzi to, co wyszło na premierze...

Tytułowy Vatzlav, zagrany przez Jerzego Kiszkisa, był postacią z innej sztuki. Przypominał bardziej wolterowskiego Kandyda, tylko że całość spektaklu starannie dystansowała się od wzorców czerpanych z epoki oświecenia. Rewelacyjna okazała się (i to grająca w nagłym zastępstwie z powodu choroby Teresy Iżewskiej) **Krystyna Łubieńska** — dobra aktorka, rozumiejąca całą złożoność ideową postaci Hrabiny Nietoperzowej i metaforykę utworu. Trafnie zinterpretował rolę Józia — **Jerzy Nowacki.** Natomiast trudno uwierzyć, że Hrabia Nietoperz, przedstawiony przez **Lecha Grzmocińskiego,** mógłby zostać utożsamiony z „kapitalistą na plakatach propagandowych z wczesnego okresu rewolucji rosyjskiej" — jak sobie tego życzył Mrożek. A przecież Grzmociński aktor świetny. Nie aktor więc zawiódł, ale chyba atomizacja całej warstwy refleksyjnej, zagubienie idei tyleż merytorycznej co formalnej utworu.

GENIUSZ — ucharakteryzowany na kogoś jakby Marksa w średnim wieku lub starego Einsteina — nie uzyskał także jednolitego konturu postaci, jak tego żądał Mrożek. **Stanisław Dąbrowski** zagrał tę rolę bardzo ostrożnie, z całym bagażem „niuansów", przed którymi przestrzegał Mrożek. Może właśnie dlatego, że chciał zagrać kogoś innego, a nie po prostu anonimowego Geniusza, którego osobowość miała ukształtować się dopiero w refleksyjnym jej odczytaniu przez widza. Warto może skończyć z tezą, że potencjalny widz teatralny został wyedukowany wyłącznie na programach „Studia 2" i trzeba mu stale wyjaśniać jak nazywa się stolica Norwegii, albo przez jaki kraj płynie Brahmaputra.

W innych rolach zobaczyliśmy **Wojciecha Osetko** (Rozbitek i Barbar), **Jana Twardowskiego** (Lokaj i Przewodnik), i **Ryszarda Jaśniewicza** (Edypus). Muzykę skomponował **Janusz Hajdun,** a nad plastyką ruchu czuwał **Zygmunt Kamiński.**

Zapanowała ostatnio moda na Mrożka. W ciągu kilku tygodni zaprezentowano kolejno w Gdyni, Gdańsku i Sopocie trzy spektakle tego autora. „Vatzlava" nie można zaliczyć do rzędu najlepszych i znanych utworów Mrożka, ale jest to dzieło na pewno ciekawe, zawierające wiele refleksyjnych przestań i nie pozbawione tak charakterystycznego dla Mrożka nastroju szczególnej poetyki. Niewiele tej refleksyjności i tej poetyki przekazała nam sopocka premiera.

Sławomir Sierecki

Gdańskie kwiaciarki. Fot. M. Zarzecki

Trójmiasto bez ciepłej wody

TO już proszę państwa od dziś! Niestety, przez 25 dni będziemy musieli obywać się bez ciepłej wody. Przerwa będzie nieco dłuższa niż zapowiadaliśmy dwa tygodnie temu i potrwa w czasie: 21 czerwca od godz. 7 rano do 15 lipca godz. 15, a nie 10 lipca. Z tym, że od 10 lipca planowane jest sukcesywne włączanie ciepłej wody w poszczególnych osiedlach, a więc do niektórych dotrze ona jeszcze przed 15.

Tak długa przerwa, na którą nieodmiennie co roku zżymają się mieszkańcy Trójmiasta i dziennikarze, jest konieczna nie ze względów konserwacyjnych, a w związku z pracami remontowo-instalacyjnymi.

Aby wykonać rutynowy przegląd sieci połączony z bieżącą konserwacją i drobnymi naprawami pęknięć, rzeczywiście wystarczyłby tydzień, jak za dawnych lat bywało. Ale obecnie trójmiejska sieć ciepłownicza to już nie to, co przed laty. Poza tym przybywa ciągle nowych obiektów i osiedli, które trzeba przyłączać do sieci.

Lwią część czasu i najwięcej robocizny pochłoną prace remontowe, o których już szczegółowo pisaliśmy — a także, zrobienie tzw. wcinek.

Gdański OPEC na spotkaniu 4 czerwca br. zobowiązał inwestorów i wykonawców, którzy te wcinki będą robić, do dotrzymania terminów zakończenia prac. Ustalono je na 5 lipca. Mamy nadzieję, że przed siębiorstwa te uporają się na czas z postawionymi przed nimi zadaniami.

Jeśli chodzi o parę technologiczną o wszystkich ciśnieniach, to — uwaga odbiorcy przemysłowi — przerwa w jej dostawie będzie trwała od dziś do 2 lipca, godz. 12.

W gdyńskim OPEC przerwa konserwacyjna i problemy — takie same. Też generalny przegląd sieci, remonty węzłów cieplnych i armatury, wykonywanie wcinek.

Przerwę w dostawie ciepłej wody poprzedzą próby ciśnieniowe. Do instalacji będzie tłoczona woda, pod znacznie większym ciśnieniem, po to by... pękły sieci najbardziej skorodowane, te, które trzeba koniecznie przed zimą wymienić. Spowodować to może, iż w niektórych rejonach miasta prace konserwacyjno-remontowe przedłużą się. Ale — jak zapewnił dyr. Tomasz Kuplicki — OPEC gdyński dołoży wszelkich starań, aby przerwę skrócić do minimum. Może być więc tak, że tu czy tam kłopoty z gorącą wodą dzięki skorodowanym rurom przeciągną się poza zapowiedziany termin, a znów gdzie indziej zakończą się jeszcze przed 15.

Nie pozostaje nam nic innego jak życzyć naszym Czytelnikom wyrozumiałości i chyba możemy, zarówno OPEC jak i my, na tę wyrozumiałość liczyć, bo przecież od tego, jak zostanie przeprowadzony remont letni, zależeć będzie „sprawowanie się" sieci zimową porą. Więc lepiej teraz myć się w zimnej wodzie, niż szczękać zębami w grudniu.

r.k.

Lato w mieście

Sopockie dzieci nie będą się nudzić

SOPOT pełni m. in. rolę wypoczynkowego centrum Trójmiasta. Gros odwiedzających Wybrzeże turystów i wczasowiczów jeśli nie zamieszkuje w Sopocie, to przynajmniej go odwiedza. Znacznie podrożały opłaty za wczasy. Niestety, nie wszystkie rodziny stać będzie na wyjazd. Wiele dzieci pozostać będzie musiało w murach miasta. Będzie im tym bardziej przykro, że wokół nich zaroi się od rówieśników, którzy na wakacje przyjadą właśnie do „perły Bałtyku".

Tymi wszystkimi, którzy z różnych powodów nie wyjadą na wakacje, jak co roku zaopiekują się m. in. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Wydział Oświaty i Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki UM oraz ZSMP i ZHP.

Jeszcze w kwietniu m. in. z przedstawicielami tych ogniw utworzono społeczną komisję do spraw dzieci i młodzieży, która wystąpiła do władz o przyznanie 350 tys. zł na organizację wakacji dla dzieci pozostających w mieście.

Rodzice, którzy zgłoszą swe pociechy do MOSiR na 3-tygodniowe turnusy, zapewnią im wiele ciekawych zajęć, zabaw i wycieczek. M. in. w planie każdego turnusu są wycieczki autokarowe — co drugi dzień — do Fromborka, Malborka oraz po interesujących zakątkach Trójmiasta, Pojezierza Kaszubskiego i Półwyspu Helskiego. W programie są także rejsy statkami białej floty oraz nauka jazdy konnej i przejażdżki bryczkami. Ponadto dzieci odwiedzać będą muzea poszerzając w ten sposób zasób swej wiedzy o historii i przyrodzie.

Wiele czasu zajmą zajęcia sportowe. Odbędą się turnieje piłki nożnej, siatkowej, kometki, tenisa oraz festyny. W filii MDK przy ul. Armii Czerwonej 82 czynna będzie także wypożyczalnia sprzętu sportowego oraz do gier towarzyskich. Wszystkie zajęcia odbywać się będą w godz. 10—16 i zawsze pod opieką instruktorów. Odpłatność za turnus, wynikająca m. in. z obowiązku ubezpieczenia dziecka wynosiła w ub. roku ok. 100 zł. W tym roku będzie ona prawdopodobnie nieco wyższa.

MOSiR zajmie się także dziećmi, które przyjadą do Sopotu na kolonie. Będzie dla nich organizować spartakiady i wycieczki oraz inne rozrywki, zależnie od życzenia opiekunów. Te usługi będą w pełni odpłatne.

Przeprowadzono już wstępne rozmowy z KMS, które niedawno reaktywowało swą działalność, na temat zorganizowania atrakcyjnych imprez dla osób dorosłych przyjeżdżających do Sopotu na wczasy.

Tym oto sposobem, jeśli wszystkie zamierzenia i plany się powiodą, sopockie dzieci nie będą się nudzić nawet nie tylko podczas deszczu, choć lepiej żeby zbyt dużo go nie było.

Łuk.

200 modeli z 29 chorągwi

Modelarskie mistrzostwa pod znakiem lilijki

Pisaliśmy niedawno o dorocznych zawodach „Młodzi modelarze na start" na lotnisku Aeroklubu Gdańskiego w Pruszczu Gdańskim. Równocześnie przeprowadzone zostały eliminacje w konkurencjach modelarskich Harcerskich Manewrów Techniczno - Obronnych.

Entuzjastów małego lotnictwa zainteresuje zapewne, że ogólnopolskie zawody modeli latających pod znakiem lilijki rozegrane zostaną właśnie na gdańskim Wybrzeżu — w dniach 1—3 lipca.

Uczestnicy zamieszkają na terenie Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego — w stanicy „Morena" przy Jaśkowej Dolinie we Wrzeszczu. Tu 1 lipca o godz. 15.30 nastąpi otwarcie imprezy. W drugim dniu od godz. 9 do 18 na lotnisku AG w Pruszczu rozgrywane będą zawody. Rywalizacja obejmuje trzy kategorie modeli: szybowce, rakiety czasowe na spadochronie oraz modele akrobacyjne na uwięzi — w dwóch grupach wiekowych: uczniów szkół podstawowych i średnich. Trzeci dzień przeznaczony jest na dokończenie eliminacji i zwiedzanie Trójmiasta, a głównie Gdańska. W sobotę 3 lipca o godz. 15.30 ponownie uroczyste spotkanie w bazie „Morena". Tu nastąpi podsumowanie współzawodnictwa, wręczenie modeli dla mistrzów i pucharów dla zespołów.

Jako pierwsza akces zgłosiła Chorągiew Koszalińska. W sumie zapowiedziano pokaz blisko 200 modeli z 29 województw.

Na gdańskich zawodach chorągwianych współzawodnictwo toczyło się między dwoma hufcami, a w zasadzie modelarniami w Domu Harcerza i na Zaspie. Nagrodą dla wszystkich były loty pasażerskie, ufundowane dla uczestników przez Aeroklub Gdański. Wkrótce najlepsi z województwa zmierzą się z rywalami z innych regionów, a najgroźniejsi zapewne będą ci z południa kraju, gdzie działają lotnicze drużyny z tradycjami.

Przygotowaniami do zawodów kieruje zasłużony popularyzator lotnictwa wśród gdańskich harcerzy — harcmistrz Polski Ludowej Tadeusz Wójcik.

(lm)

Zostawiono w taxi

17 bm. o godz. 10 na wysokości ZNTK w Gdańsku-Przeróbce wsiadła do błękitnej taksówki pani, która wysiadając przed budynkiem „Lotu" w Gdańsku zostawiła w samochodzie brązową torbę z nie wykończoną damską garsonką oraz legitymację ubezpieczeniową na nazwisko Romualda Podgórska. Właścicielka bardzo serdecznie prosi o zwrot zguby. ztm

Sezonowe autobusy dalekobieżne

Zgodnie z decyzją Ministra Komunikacji Państwowa Komunikacja Samochodowa uruchamia na okres sezonu, tj. od 28 czerwca do 31 sierpnia 1982 r., następujące dalekobieżne połączenia autobusowe:

- Gdańsk — Koszalin — Kołobrzeg — Świnoujście o godz. 7.25 z Gdańska i o godz. 9.30 ze Świnoujścia.
- Gdańsk — Iława — Płock o godz. 9.00 i 14.00 z Gdańska i o godz. 7.15 i 12.15 z Płocka.
- Elbląg — Ostróda — Mława — Warszawa o godz. 5.45 z Elbląga i o 13.00 z Warszawy.
- Gdańsk — Elbląg — Olsztyn — Ostrołęka — Łomża — Białystok o godz. 9.20 z Gdańska i o godz. 5.40 z Białegostoku.
- Piotrków Tryb. — Łódź — Toruń — Gdańsk — Gdynia — Władysławowo o godz. 7.00 z Piotrkowa i o godz. 10.20 z Władysławowa
- Krynica Morska — Elbląg — Ostróda — Warszawa o godz. 9.00 z Krynicy Morskiej i o godz. 9.00 z Warszawy.

Informacji dot. kursowania ww. autobusów udzielają dyżurni ruchu na dworcach autobusowych w miejscowościach przez które autobusy te przejeżdżają.

Przenieść przystanek

Do ogromnego cmentarza Komunalnego przy ul. Łostowickiej można dojechać autobusami linii 175 i 155. Autobusy te jadą dalej do Łostowic. Cmentarz mieści się na górze, zaś przystanek ulokowano na dole. Coraz więcej osób korzysta z komunikacji autobusowej i coraz więcej osób (w tym wiele ludzi starszych) musi pokonywać duże wzniesienie. Stąd propozycja — warto przenieść przystanek.

(dj)

SKM inaczej

26 i 27 czerwca br. w godz. od 8.10 do 24.00 ruch pociągów SKM od stacji Gdynia Gł. Osobowa do Wejherowa i odwrotnie odbywać się będzie w zmienionym rozkładzie jazdy.

W sobotę 26 bm. w godz. 13.00 do 19.00 pociągi trakcji elektrycznej nie będą kursowały na odcinku Gdynia Gł. Osobowa — Gdynia Chylonia i obowiązywać będzie konieczność przesiadania się pasażerów do pociągu trakcji spalinowej na stacjach Gdynia Gł. Osob. i Gdynia Chylonia.

Na gościnnych występach

Włodzimierz Z. zam. w Elblągu liczący obecnie 19 lat na mocy wyroku sądowego, jeszcze jako nieletni, został umieszczony w zakładzie poprawczym na terenie woj. elbląskiego. Pewnej nocy wraz z koleżką, młodszym od siebie Piotrem K. uciekł. Po byt na wolności uciekinierzy z poprawczaka zaczęli od włamania do prywatnego sklepu odzieżowo-galanteryjnego w Elblągu. Wybili szybę i dostali się do wnętrza, skąd zabrali ubrania oraz obuwie wartości ok. 21 tys. zł. Część tego łupu zatrzymali sobie, a część sprzedali, zaś pieniądze przeznaczyli m.in. na wódkę.

Starczyło również gotówki na podróż do Gdyni, gdzie znaleźli schronienie u kolegów Piotra K. na Witominie. I tutaj nie próżnowali — wychodząc wieczorami do miasta szukali okazji. Pierwszą z nich znaleźli już po paru dniach pobytu w Gdyni. Mianowicie wieczorem upatrzyli siedzącego na ławce w pobliżu Klubu Marynarki Wojennej nietrzeźwego mężczyznę. Bez trudu okradli go, zabierając zegarek i portfel. Po wyjęciu gotówki wyrzucili go wraz z dokumentami. Porzucony portfel został odnaleziony i zwrócony poszkodowanemu. Za skradzione i uzyskane ze sprzedaży zegarka pieniądze koledzy znowu urządzili sobie popijawę. Przy okazji jednak pokłócili się ze sobą i dokonując podziału reszty łupu rozsta li się. Piotr K. wrócił do domu wywołując konsternację rodziców. Matka chłopca zdecydowała się na odwiezienie go do zakładu poprawczego.

Tymczasem Włodzimierz Z. buszował po Gdyni dalej, co pewien czas włamując się do zaparkowanych na ulicy samochodów. Wykradał z nich co się dało m.in. akumulatory, zapasowe koła i radio. Do czterech samochodów dostał się po wybiciu szyb, a dwa otworzył przy pomocy dopasowanych kluczy i też ogołocił. Włodzimierz Z. przeniósł się także do Gdańska, gdzie włamał się do baru — rożna. Nie obłowił się tutaj zbytnio, gdyż zabrał jedynie radio i parę drobiazgów.

Meldunki o włamaniach zaczęły napływać do milicji, która wszczęła energiczne działania i w końcu położyła kres gościnnym występom włamywacza z Elbląga. Włodzimierz Z. został aresztowany i za siedem przestępstw, potraktowanych jako czyn ciągły, bo dokonanych w okresie jednego miesiąca, otrzymał karę 3 lat pozbawienia wolności i 30 tys. zł grzywny. Sprawa nieletniego Piotra K. zo stała wyodrębniona do oddzielnego rozpatrzenia przez właściwy sąd.

(g)

Konkurs na piosenkę

Wojewódzki Ośrodek Kultury w Gdańsku oraz ZG Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego ogłasza czwarty konkurs na piosenkę z tekstem kaszubskim lub kociewskim. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie nie publikowanych tekstów piosenek w trzech egzemplarzach wraz z nutami, wskazane jest nadesłanie utworów nagranych na taśmie magnetofonowej. Ilość nadsyłanych prac jest nieograniczona, tematyka piosenek jest dowolna, wyklucza się tłumaczenie tekstów polskich na gwarę kaszubską lub kociewską. Prace opatrzone godłem należy przesyłać w terminie do 13 listopada br. pod adresem Wojewódzki Ośrodek Kultury ul. Korzenna 33/35 Gdańsk 80—851 z dopiskiem na kopercie „Konkurs na piosenkę". Najlepsze prace otrzymają nagrody: I — 10 000 zł, II — 8 000 zł, III — 6 000 zł oraz trzy wyróżnienia po 2 000 zł.

ztm.

Też coś! Óle!

Mężczyźni przestali zbawiać świat. Świat przesłonięty łaciatą piłką stanął na głowie. Najważniejszym meblem w każdym domu jest telewizor.

U sąsiada z góry lisy na fermie ogryzają sobie nawzajem ogony z głodu. Sąsiad zamiast im kaszy „zadawać" — wysiaduje dołek w kanapie stojącej naprzeciwko telewizora.

Sąsiadka z dołu płacząc opowiada sąsiadce z drugiego piętra: — Przychodzę do domu, a tu czarno od dymu. Zaglądam do pokoju — siedzi jedenaście chłopa i kopci. Cała drużyna zurzędniczałych sportowców. Wszyscy jak na komendę raz po raz przykładają papierosy do ust i ciągną. Tak się denerwują i przeżywają. Co gorętsza akcja, to następny papieros. Wyszłam z domu, bo mąż powiedział, że im przeszkadzam. To wszystko przez ten kolorowy telewizor. A tak się z niego cieszyłam. Schodzą się wszyscy znajomi męża, bo w kolorze lepiej oglądać.

Poczekałam, aż sąsiadkę przyholubi sąsiadka, porwałam swoje papierosy i pognałam czym prędzej na dół, na mecz w kolorze...

W kolejce nieomal doszło do linczu. W porze powrotów z pracy jakiś starszy facet zapytał głośno: „a ten z 2 na plecach, to jak się nazywa?". Wagon zamarł. Oburzone pełne pogardy spojrzenia wbiły się w profana sztuki piłkarskiej. Niektóre ręce same zaczęły się podnosić. Na szczęście faceta nie wyrzucono w biegu. Akurat przystanął na Zaspie i nieszczęsny ów człowiek czym prędzej czmychnął.

W telewizyjnym okienku, dziennikarz o niezwykle skupionym spojrzeniu, pastwił się publicznie nad Edytą Wojtczak, wydziwiając co chwila: „Naprawdę, pani Edyto, panią nie interesuje piłka nożna?", „naprawdę pani się tym nie pasjonuje?", „bardzo się dziwię, jak można...", „przecież to..." i tak dalej i tak dalej w tym stylu.

Cóż, parę rzeczy, które mężczyznom nie mieszczą się w głowach, znajduje doskonałe miejsce w głowach damskich.

Męski świat oszalał. Ktoś powiedział o nas, że mężczyźni są jak duże dzieci. No i dobrze, duża buźka, óle!

ANATOL

Bank Rezerw Wczasowych

Przedsiębiorstwo Robót Malarskich i Izolacyjnych „Malmor" w Gdańsku dysponuje wolnymi wczasami:

- W Wiśle od 2—15 lipca — pokój 2-osobowy i od 17—30 sierpnia — pokój 3-osobowy.
- W Szklarskiej Porębie od 16 do 29 lipca — pokój 2-osobowy.
- W Zakopanem od 1 do 14 sierpnia — pokój 2-osobowy.

Nadto przez cały sezon zaprasza chętnych wczasowy ośrodek zakładowy w Łapinie (za Kolbudami) położony nad jeziorem.

Bliższych informacji udziela sekcja socjalna przedsiębiorstwa „Malmor" ul. Marynarki Polskiej 59 tel. 43-12-71 lub 43-12-81 wew. 377. R.K.

Psie sprawy

10 bm. w Zaborni przybłąkał się wilczur maści czarnej podpalanej. Wiadomość: Zabornia ul. Olchowa 2/1. Po upływie dwóch tygodni pies będzie uważany za własność tymczasowego opiekuna. S.

REPORTERZY informują.

W sobotę i niedzielę na drogach naszego województwa wydarzyło się 8 wypadków drogowych i 3 kolizje. 11 osób zostało rannych. Według informacji podanych przez oficera dyżurnego KW MO w Gdańsku funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej zatrzymali na drogach, aż 12 pijanych kierowców. Oto wypadki, w których brały udział osoby znajdujące się pod wpływem alkoholu.

UDERZYŁ W SŁUP

Na skrzyżowaniu al. Zwycięstwa i ul. Szyprów w Gdyni „Fiat 126p" GDN 6038, kierowany przez Kazimierza K. znajdującego się pod wpływem alkoholu, zahaczył o krawężnik, zjechał w bok i uderzył w słup trakcji trolejbusowej. Ranny kierowca pozostał na obserwacji w Szpitalu Morskim w Gdyni.

NIETRZEŹWY PIESZY

W Gdyni na rogu ulic Władysława IV i Czołgistów na jezdnię wszedł nagle Bolesław T., który znajdował się w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Pieszy został potrącony przez „Fiata 125p" GKB-5028, kierowanego przez Jana M. i odniósł ciężkie obrażenia ciała.

„WARSZAWA" W ROWIE

Wczoraj w Zblewie Krzysztof K., kierując „Warszawą-combi" GDP-4571, nie zachował należytej ostrożności i wpadł do rowu. Pasażerowie — Marcin K., Krystyna D. i Barbara S. zostali ranni. Według wstępnych ustaleń wszyscy jadący „Warszawą" byli nietrzeźwi.

NA ZAKRĘCIE W DRZEWO

W Trzepowie gm. Przywidz, nietrzeźwy Jerzy B. prowadząc „Fiata" GDX-31-91 nie zachował należytej ostrożności na zakręcia drogi i uderzył samochodem w drzewo. Kierowca doznał ogólnych obrażeń ciała.

(dj)

Skandal na Pobrzeżu

Sprawa wraca jak bumerang. Pisaliśmy o tych nieszczęsnych nabrzeżowych płytach, w ub. roku i to nieraz. Jedyne, co się zmienia, to ton naszych publikacji. Jest coraz bardziej alarmistyczny.

Chodzi o kanał Motławy i kamienne murki na Długim Pobrzeżu w Gdańsku obudowujące balustradę. Ulegają one systematycznej dewastacji. Dosłownie z miesiąca na miesiąc konstrukcja popada w coraz większą ruinę. Najwymowniej świadczą o tym zdjęcia.

To pierwsze przedstawia niby taki niegroźny widok. Ot, parę metrów kamiennej obudowy odpadło i nie ma. Została dziura z widokiem na Motławę, ale...

Zdjęcie drugie pokazuje jak wygląda druga strona medalu. Gdy się stanie tuż przy balustradzie i spojrzy w dół...

Ruina! Źle umocowane płyty dawno już zakończyły swój żywot w odmętach Motławy. A z pewnością niejedna jeszcze odleci. To tylko kwestia czasu. Z pozbawionego płyt fragmentu muru zwisa — tak sobie po prostu — na przewodach elektrycznych, jarzeniówka, służąca niegdyś do iluminowania deptaku.

Już nie będę powtarzać, że niechlujstwo, nieestetycznie, brzydko. Powiedzmy, że są to sprawy drugoplanowe. Ale przecież Pobrzeże, jak sama nazwa wskazuje, Długie, wybudowano kosztem dużych nakładów finansowych i sił ludzkich. Zużyto mnóstwo drogiego i pięknego materiału. I teraz nikogo to szczególnie nie boli, nikomu się serce nie ściska na widok zniszczeń. Przecież maluczko, a Pobrzeże zostanie doprowadzone do ruiny i jego uporządkowanie — na które znów zużyje się dużo sił, pieniędzy i materiałów — trzeba będzie zacząć od początku.

r.k.

Fot. M. Zarzecki

Czytelnicy piszą przychodzą, telefonują

Dymisja w stosunku pracy

Franciszek B. Gdańsk pyta: — Jestem kierownikiem wydziału w jednym z gdańskich przedsiębiorstw. Ponieważ między mną a moim bezpośrednim zwierzchnikiem — zastępcą dyrektora — doszło do różnicy zdań podałem się do dymisji, rezygnując z dotychczasowego stanowiska. Dyrektor naczelny nie przyjął mojej dymisji stwierdzając, że nie ma dla jej udzielenia podstaw prawnych. Czy miałem prawo w takiej sytuacji podać się do dymisji?

— Kodeks pracy nie przewiduje rozwiązania stosunku pracy, czy też zmiany warunków pracy lub płacy na podstawie „dymisji", względnie rezygnacji pracownika. W tej sytuacji „podanie się do dymisji", względnie rezygnacja, może być traktowana wyłącznie jako prośba o zmianę warunków pracy i zatrudnienia na innym stanowisku.

Zmiana taka może nastąpić wówczas, jeżeli pracodawca uwzględni taki wniosek. W przeciwnym razie strony są związane nadal umową o pracę na warunkach w niej przewidzianych, chyba że z pisma o rezygnacji pracownika ze stanowiska wynika „dymisja" zamiast wypowiedzenie umowy o pracę.

Stosownie do treści art. 69 kodeksu pracy, w myśl którego do stosunku pracy na podstawie powołania stosuje się przepisy dotyczące umowy o pracę na czas nieokreślony — należy analogicznie ocenić rezygnację ze stanowiska pracownika, zatrudnionego na podstawie powołania. **Podgór.**

Od redakcji

Kamila U. Gdańsk: Jak już informowaliśmy wszelkie pytania dotyczące wyprawek z darów zagranicznych dla niemowląt trzeba kierować nie do nas lecz pod adresem Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem w Gdańsku-Oliwie, przy ul. Polanki nr tel. 52-47-41.

Elżbieta W. Gdańsk: Zakład pracy może potrącić z wynagrodzenia pracownika nie spłaconą — w związku z jego śmiercią — część pożyczki, jeżeli pobierając ją wyraził on na piśmie zgodę na potrącenie w przypadku ustania stosunku pracy.

Walerian D. Gdynia: Pracodawca, który wypowiedział warunki pracy lub płacy, jest obowiązany wydać pracownikowi na jego wniosek opinię o pracy.

Lucjan O. Sopot: Pracownika przywróconego do pracy prawomocnym orzeczeniem komisji odwoławczej zakład pracy jest obowiązany zatrudnić na dotychczasowym stanowisku z nie mniejszym wynagrodzeniem.

Bernard Z. Gdańsk: Samodzielne stanowisko głównego specjalisty do określonych spraw jest „dzie łem pracy" w rozumieniu art. 43 kodeksu pracy.

Wiesław R. Gdańsk: Ojcu dziecka nie przysługuje w żadym przypadku urlop macierzyński, może pan natomiast, jeśli żona wyrazi zgodę, skorzystać z urlopu wychowawczego.

Słuszna propozycja

— Proponuję, aby śmietniki przekształcić w posegregowane składowiska surowców wtórnych, które mogą być wykorzystane z dużą korzyścią — pisze W. Kramarczyk z Gdańska (adres znany redakcji), uzasadniając tę potrzebę względami gospodarności. Jej przeciwieństwem jest rozrzutność, a surowce wtórne — to, wbrew pozorom, rzecz dużej wagi i wartości.

Czytelnik apeluje, by nasza redakcja propagowała tę formę walki z marnotrawstwem. Otóż propagujemy ją gorliwie, jednakże techniczne przeprowadzanie zbiórki odpadków użytkowych wciąż kuleje.

Kto się nie zgłosi ten nie będzie jeździł

Wielokrotnie spotykamy się z uwagami na temat stanu taksówek miejskich. Rzadko są to uwagi pochlebne... Natomiast często pasażerowie zastanawiają się, czy ktoś w ogóle interesuje się, w jakich warunkach podróżujemy.

Okazuje się, że tak. Właśnie zakończył się przegląd gdańskich taksówek, któremu patronowały aż dwie instytucje: Gdańska Delegatura Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług oraz Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego. Celem było sprawdzenie nie tylko stanu technicznego wozów, wyposażenia w niezbędny osprzęt, ale również estetyki.

W wyniku przeglądu stwierdzono, że zdecydowana większość taksówek została przygotowana do niego w należytym stopniu. Jednak ponad 230 pojazdów odesłano „do poprawki", do zlikwidowania zakwestionowanych przez kontrolujących usterek i braków. Wśród uchybień, jakie właściciele taksówek popełniają, najczęściej stwierdzono: brak ewidencyjnych numerów wewnętrznych, niewłaściwe ich zamocowanie na słupku drzwiowym, nie odpowiadające przepisom boczne numery ewidencyjne, nieestetyczny wygląd ogólny pojazdu. Z punktu widzenia pasażera odwrócilibyśmy tę wyliczankę i zaczęli od końca. Korzystającym z usług taxi mniej dokuczają porządkowe uchybienia — dotyczące numerów, bardziej razi brud i niechlujstwo.

682 taksówki nie zgłosiły się do obowiązkowego przeglądu. Jedynie 200 kierowców usprawiedliwiło swą nieobecność.

Ci, którzy nie zgłosili swoich pojazdów do przeglądu i nie usprawiedliwili tego faktu — zostaną zgodnie z regulaminem ukarani.

Z tegorocznego przeglądu zwolnieni są jedynie ci taksówkarze, którzy zezwolenia na wykonywanie tego zajęcia uzyskali w tym roku.

Jak widać sprawa wygląda poważnie i okazuje się że są nawet jakieś rygory. Oby obowiązywały one przez 12 miesięcy, a nie tylko raz w roku.

A.L.

KTO CHCE — NIECH WIERZY HOROSKOP

NA WTOREK — 22 czerwca

BARAN (21 III—20 IV)
Dalsze przeciąganie i odsuwanie terminu swoich planów urlopowych może sprawić, że spalą na panewce. A szkoda by była.

BYK (21 IV—21. V)
Skoncentruj się na sprawie, która ma widoki pomyślnego zakończenia. Zajmując się wszystkim naraz, możesz przeoczyć to, co ważne.

BLIŹNIĘTA (22. V—21 VI)
Możesz liczyć na miłą niespodziankę finansową, ale i kłopoty domowe, z którymi dość trudno będzie Ci sobie poradzić.

RAK (22. VI—22. VII)
Obecny partner to nie kandydat na dłuższą metę. Jest, podobnie jak Ty wybuchowy i uparty. Chyba, że zmienicie charaktery.

LEW (23. VII—22 VIII)
Twoja taktyka dmuchania na zimne pozbawia Cię wielu wzruszeń i przyjemności. A kolejna okazja czeka w zasięgu ręki.

PANNA (23 VIII—22. IX)
Nadejdą wiadomości, ale nie takie jakich oczekujesz. Twoje czarnowidztwo nie potwierdzi się. Wiadomości będą przyjemne.

WAGA (23 IX—23 X)
Będzie trzeba zmienić swoje postępowanie — zmusi Cię do tego sytuacja. Wszystko wskazuje na to, że wyjdzie Ci to na korzyść.

SKORPION (24 X—22. XI)
Rozmowa jaka Cię czeka w gronie bliskich osób nie będzie należała do przyjemnych. Pocieszające jest to, że wyjaśni ona wiele nieporozumień.

STRZELEC (23 XI—21 XII)
Wytłumacz swojemu partnerowi w sposób jasny, a zarazem stanowczy, że jego podejrzliwość jest nieuzasadniona. Rozmowa może być skuteczna.

KOZIOROŻEC (22 XII—20 I)
Nie bierz sobie zbyt wielu spraw na głowę. Lepiej skoncentrować się na najważniejszych problemach, a na efekty nie trzeba będzie długo czekać.

WODNIK (21. I—20 II)
Spotka Cię w najbliższym czasie trochę drobnych niepowodzeń. Nie będą Twojej winy. Ale na szczęście zakończą się spokojnie.

RYBY (21 II—20 III)
Chyba nadszedł czas, żeby wyłożyć swoje karty na stół. Teraz właśnie okaże się, kto rzeczywiście miał rację w ważnej dla Ciebie sprawie.

Co zobaczymy w Teatrze Telewizji?

Wśród najwartościowszych pozycji, jakie oferuje widzom mały ekran, znajdowały się zawsze realizacje Teatru Telewizji — i to niezależnie od trudności i ograniczeń, na jakie mogli być w różnych okresach narażeni realizatorzy. Miejmy nadzieję, że podobnie będzie i teraz, chociaż kilkutygodniowa zimowa przerwa produkcyjna zmieniła w rezultacie repertuar, a może i profil, telewizyjnej sceny.

Jednakże, według informacji uzyskanych od dyrektora Teatru Telewizji **Jana Pawła Gawlika**, będziemy nadal mogli interesująco spędzać poniedziałkowe wieczory. Przede wszystkim udało się wreszcie zrealizować pomysł, który od kilku sezonów nie mógł się przebić przez bariery oszczędności i ograniczeń produkcyjnych: pomysł prezentowania telewizyjnej widowni najciekawszych przedstawień żywego teatru z całego kraju, tak, aby powstał obraz możliwie wszechstronny i prawdziwy. To wielka szansa dla zaproszonych teatrów — stwarza ona możliwość zaistnienia przed widownią wielomilionową. Mogliśmy w tym cyklu obejrzeć już realizację z Białegostoku — widowisko **„To taki wiek"** Norwida, a także **„Lekkomyślną siostrę"** Perzyńskiego (z Lublina) i **„Chorego z urojenia"** Moliera (z Radomia). Teatr Poniedziałkowy zaprosi nas niebawem na inne spektakle z tego cyklu. Będą to m.in. **„Pierwszy dzień wolności"** Kruczkowskiego, **„Pan Jowialski"** Fredry, **„Rodzina"** Słonimskiego, **„Sługa dwóch panów"** Goldoniego.

Oczywiście, oprócz przeniesień będą również oryginalne realizacje telewizyjne. W studiach przygotowuje się **„Intermedia"** Cervantesa, **„Drogę do Czarnolasu"** Maliszewskiego, **„Wszyscy zostali napadnięci"** Iredyńskiego, **„Balladę o Janosiku"** Przerwy-Tetmajera z muzyką Szymanowskiego. Ponadto powstaje półdokumentalny spektakl o Januszu Korczaku — **„Epizod z roku 1942"**, autorstwa i reżyserii **Kazimierza Karabasza.** Jest to najważniejsze przedsięwzięcie Teatru Telewizji ostatnich miesięcy.

Telewizyjna scena nie zapomina również o poezji. Obok zbioru wierszy wojennych najwybitniejszych poetów polskich pt. **„Święta miłości"** w reż. **S. Szlachtycza** (OTV Łódź), ośrodek krakowski przygotowuje poezję Klemensa Janickiego **„Poeta laureatus"** wg scenariusza Z. Śliwowej, w reż. **S. Zajączkowskiego,** a także wybór wierszy Franciszka Dionizego Kniaźnina **„Nie ufaj sercu"** — w tym samym układzie i reżyserii.

Pamiętajmy również o tym, że liczne spektakle oczekują dopiero na premierę. Niedawno mieliśmy okazję obejrzeć znakomitą inscenizację „Irydiona" Krasińskiego dokonaną przez J. Englerta. Wkrótce zapoznamy się też z takimi przedstawieniami jak: **„Nie-Boska Komedia"**, **„Policja"** Mrożka, **„Dzień jego powrotu"** Nałkowskiej, **„Fałszywa moneta"** Gorkiego, **„Kartoflany król"** Langtona, **„Stary portfel"** Bieniasza, **„Żyj i pamiętaj"** Rasputina, **„O-"** Witkacego, **„Otello"** Szekspira, **„Król w szafie"** J. M. Rymkiewicza, **„Uśmiech Giocondy"** Huxleya, **„Długie pożegnanie"** Chandlera, **„Piwko i zdesperowany"** Bratnego, **„Śniadanie"** R. M. Grońskiego, **„Listy z Rabarbaru"** Redlińskiego, **„Noc sylwestrowa"** Krzywoszewskiego czy **„Sadzone mu było wybierać"** Auderskiej.

Na okres wakacji Teatr Telewizji przygotowuje przypomnienie najcelniejszych spektakli ostatnich lat, nagrodzonych „Złotymi Szczupakami" podczas dorocznych festiwali widowisk telewizyjnych w Olsztynie. Będą to: „Wielki człowiek" Morgana, „Mój piękny dzień urodzin" Wituskiej, „Rewizor" Gogola, „Zegarek" Szaniawskiego, „Warszawianka" Wyspiańskiego i „Parady" Potockiego.

Miejmy więc nadzieję, że atrakcji nie zabraknie.

Wbrew trudnościom można być modną

Upały w tym roku nas nieco zaskoczyły, bo zaczęły się jak gdyby nieco przed terminem. Spowodowało to sporo kłopotów ze skompletowaniem letniej garderoby. W sklepach „upolować" coś nowego z konfekcji udało się tylko nielicznym. W tej sytuacji pozostaje jedna rada: zajrzeć do własnej garderoby i z opatrzonych już rzeczy wyczarować nową kreację. Może z dwóch zrobić jedną? Może coś zwęzić, coś poszerzyć, coś dodać — słowem umodnić?

— **Jak to zrobić?** — z pytaniem tym zwróciliśmy się do pani **Zofii Sprudin** — zastępcy dyrektora do spraw artystycznych Łódzkiego Domu Mody „Telimena".

— Po pierwsze wypada stwierdzić, że obecna moda jest ogromnie łaskawa dla nas, jako że nie ma sztywnych kanonów. Jest liberalna. A że faworyzuje wszelkiego rodzaju łączenia dwóch, czy nawet kilku tkanin — przeróbki są jak najbardziej na czasie.

— **Jak można scharakteryzować modną sylwetkę?**

— Nastąpiło generalne odejście od wąskich, szczupłych form. Wszystko jest obszerne. Miękkie linie, optyczne poszerzenie górnej partii (np. bufiaste rękawy), dołem — klosze, układane spódnice, albo — falbanki. Każda może być z innej tkaniny — byle kolorystycznie zharmonizować. Modne są talie ściągnięte szerokim paskiem. Ale do tego trzeba mieć talię! Tak samo modna jest luźna forma, wywodząca się z „koszul dziadka".

— **A dżinsy?**

— To już „klasyka". W tym się po prostu chodzi!

I jeszcze jedna istotna informacja: dydaktorzy mody każą nam chodzić na płaskich obcasach! Sygnalizowano to już od dawna i aż dziw, czemu w naszych sklepach, jeśli w ogóle jakiś bucik damski się pojawia — to musi być na diabelnie wysokiej szpilce. Nareszcie więc moda obuwnicza idzie w parze z wygodą. A w ogóle cała moda jest jak to się mówi „na luzie".

A wracając do pytania, jak „umodnić" coś z posiadanej damskiej garderoby, by wyglądało jak model z kolekcji „lato 82", polecić można doszycie falban, żabotu, koronkowego kołnierza, lamówek, wypustek itp. modnych detali. Do sukienki w kratkę można np. zrobić karczek i jedną czy kilka falban z materiału gładkiego. Jest tu rzeczywiście bardzo wiele miejsca dla twórczej inwencji.

IRENA BECK

Do ręki czy do kotła?

W KRÓTCE wakacje, personelowi służb socjalnych siwieją skronie. Do odległej, bajkowej przeszłości należą czasy, kiedy jedyną troską było wydanie pieniędzy w porę. Kryzys położył ciężką łapę na funduszu socjalnym, co przy znacznym wzroście kosztów związanych z wypoczynkiem, leczeniem, rehabilitacją, dało efekt pustej kasy. W wielu dużych zakładach kwotę niezbędną do utrzymania tych świadczeń opiekuńczych na poprzednim poziomie określa się w milionach złotych. Jak więc radzą sobie najzaradniejsi?

Do połowy roku fundusz socjalny tworzy się jeszcze w formie kilkuprocentowego odpisu od funduszu płac. Nowa ustawa o finansowaniu przedsiębiorstw ustanawia inny mechanizm. W drugiej połowie roku środki na te cele wyliczone zostaną w wyniku przemnożenia połowy najniższej płacy przez liczbę zatrudnionych. Wprawdzie fundusz tak liczony będzie w skali gospodarki wyższy niż dotychczas, lecz nie znaczy to, że uda się sfinansować potrzeby w dawnej skali.

Jako jedynie racjonalny sposób finansowania zakładowej działalności socjalnej pozostaje własny, wypracowany zysk. Wprawdzie obecnie, w połowie roku wszelkie spekulacje na temat zysku przypominają dzielenie skóry na niedźwiedziu, nie ma innego wyjścia, niż ostrożna ocena własnych możliwości — i przymiarka do k a ż d e j sytuacji.

Państwo, pojmowane jako zespół instytucji opiekuńczych, znalazło się w ciągu kilkunastu ubiegłych miesięcy pod przemożną presją ograniczania spożycia indywidualnego na rzecz rozbudowy form zbiorowych. Nastąpiło duże spłaszczenie płac. Wielka część dóbr jest dzielona w sposób mniej więcej równy. Rekordowo zwiększyły się (o 150 miliardów zł w zeszłym roku) wydatki na oświatę, ochronę zdrowia, ubezpieczenia. Pojawiła się nowa, powszechna forma świadczeń społecznych: rekompensaty.

W tej sytuacji wielce interesującym testem będzie opinia kilkudziesięciu tysięcy zespołów pracowniczych czy fundusze b e z p o ś r e d n i o przez siebie wypracowane, zechcą odebrać w formie nagród, czy też przeznaczyć liczącą się część pieniędzy na działalność socjalną, będącą odpowiednikiem konsumpcji zbiorowej. Trzeba wybrać między: co „do ręki", a co „do wspólnego kotła", bo raczej nie należy się spodziewać, że wypracowany zysk wystarczy i na wysokie nagrody, i na duże dopłaty do wczasów.

ROMAN LENCEWICZ

DO WYBORU DO KOLORU

WYSTAWY

GDAŃSK ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ART, ul. Piwna 66/67, malarstwo Małgorzaty Basińskiej — w g. 10—17

GALERIA SZTUKI LUDOWEJ PRZY WOK, Ratusz Staromiejski, ul Korzenna 33/35 — wyst. rzeźby Władysława Licy z Wdzydz Tucholskich — w g. 10—18

KOŚCIERZYNA DOM KULTURY — wyst Franciszka Sędzickiego — Życie i twórczość, w g. 11—17

MUZEA

GDAŃSK MUZEUM POCZTY I TELEKOMUNIKACJI, u. Obrońców Poczty Polskiej — w g. 10—16.

SZTUTOWO MUZEUM STUTTHOF — w g. 8—18.

PUCK MUZEUM ZIEMI PUCKIEJ — w g. 14—17.

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Czas Apokalipsy (USA) od l. 18 g. 16, 19. STUDYJNE ŻAK — O jeden most za daleko (USA) od l. 15, g. 16, 19. DRUKARZ — Powrót Mechagodzilli (jap) od l. 12, g. 16.30; Okupacja w 26 obrazach (jug) od l. 18, g. 18.30 ORUNIA KOSMOS — Ryś (pol) od l. 15, g. 17, 19

WRZESZCZ BAJKA — Załoga (pol) bo., g 15.30; Rdza (pol) od l 15 g 18 20; ZNICZ — Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera (USA) od l 12, g. 16,30, 18.30; ZAWISZA — Co mi zrobisz jak mnie złapiesz (pol) od l. 15, g. 16.30, Koziorożec 1 (USA) od l. 15, g. 18.45.

OLIWA DELFIN — Cygańska miłość (bułg) od l. 15, g. 17, 19.

NOWY PORT 1 MAJA — Partyzancka eskadra (jug) od l. 12, g. 16, 18.15

SOPOT BAŁTYK — Zemsta po latach (kanad). g. 15, 17, 19; POLONIA — Czas Apokalipsy (USA) od l 18 g. 16, 19.

GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE WARSZAWA — Czas Apokalipsy (USA) od l. 18 g. 16; Z filmem na ty — Nieme kino (USA) od l. 15, g. 19; STUDYJNE ATLANTIC — Wielki sen (ang) od l. 15, g. 15.30, 17.45; GOPLANA — Krab i Joanna (pol) od l. 15, g. 15, 17, 19.

CHYLONIA PROMIEŃ — Kelner płacić (czes) od l. 12, g. 16.30, 18.30.

OKSYWIE GROM — Rok święty (fr) od l 15, g. 19.30.

RUMIA AURORA — Deszczowa pani (NRD), g. 16; Parszywa dwunastka (USA) od l. 18, g. 17.30, 20.

TCZEW WISŁA — Rocky (USA) od l. 15, g. 17, 19.

WEJHEROWO ŚWIT — Rój (USA) od l. 12.

OPRF zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze kin.

RADIO PROPONUJE

PONIEDZIAŁEK — 21 czerwca

17.05 — Komentarz sportowy, 17.10 — Przedstawiamy zespół „Termit" aud. M. Rosińskiego, 17.30 — Przegląd aktualności Wybrzeża 17.45 — Szukać gwiazdy przewodniej — rep. M. Serafina.

TELEWIZJA

PONIEDZIAŁEK — 21 czerwca

PROGRAM I

10.15 — Studio Piłkarskich Mistrzostw Świata
15.25 — NURT — Cywilizacja i kultura współczesna — Polskie wizje człowieka — koncepcje romantyczne i pozytywistyczne
15.55 — Program dnia
16.00 — Dla młodych widzów „Zwierzyniec"
16.30 — Dziennik
17.00 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata Francja — Kuwejt
19.10 — Dobranoc
19.20 — Rolnicze rozmowy
19.30 — Dziennik
20.15 — Urlopy 82 — (2)
20.45 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata Honduras — Irlandia Płn.
23.15 — Dziennik
23.35 — Melodie na dobranoc

PROGRAM II

17.25 — Program dnia
17.30 — Program lokalny — „Magazyn młodzieżowy"
18.00 — Urlopy 82 — dla kogo? za ile? (1)
18.40 — Jacy jesteśmy (4) — demograficzny portret Polaków
19.00 — PANORAMA — mag. inf
19.30 — Dziennik
20.15 — „Świat i my": „Pryzmat" — publicystyka międzynarodowa
20.30—23.20 — Telewizja Łódź na antenie „Dwójki"
20.30 — Teatr Telewizji — Henryk Bardijewski — „Milczeć pogodnie", reż.: Andrzej Maj
21.20 — Program publicystyczny — Demokracja po gwatemalsku
21.50 — Kulisy cyrku — reportaż wieczoru
22.15 — Droga na ekran
22.30 — Wokół dni czerwcowych w Łodzi
23.05 — Śpiewa Jerzy Połomski

DYŻURY

Ostre dyżury pełnia: Oddział Chirurgiczny Szpitala Marynarki Wojennej w Gdańsku-Oliwie, ulica Polanki 117 z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Gdańsk-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 49 czynne całą dobę
— wypadki tel 999
— nagłe zachorowania i przewozy chorych, tel 41-10-00 32-29-29, 32-39-24 i 32-36-14

Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 571, w dni powszednie czynne od godz 14.00 do 7.30 — w wolne soboty niedziele i święta całą dobę — dla ludności Oliwy i Przymorza tel 52-32-32

Sopot al Niepodległości 779 czynne cała dobę
— wypadki tel 999
— inne tel 51-24-55.

Gdynia ul Żwirki i Wigury 44 — czynne całą dobę
— wypadki, tel 999
— nagłe zachorowania i przewozy chorych tel 20-00-01 i 20-00-02

APTEKI

Dyżury nocne pełnią: Gdańsk ul. III Grobla 1/6 Jaskółcza 16; Gd.-Wrzeszcz, ul Grunwaldzka 30/32; Przymorze, ul Obrońców Wybrzeża 2; Gd-Oliwa ul Subisława 26; Sopot, al. Niepodległości 861; Gdynia, ul Śląska 42 ul Starowiejska 34

Dyżury lekarzy w przychodniach wg rejonizacji dzielnic.

● **Gdańsk-Oliwa**, ul Lumumby 9, ogólny gab zabiegowy g 19.00—24.00. pediatra g 19.00—7.30 w dni powszednie, wolne soboty niedziele i święta czynne przez całą dobę: stomatolog g 10.00—16.00:

● **Gdańsk-Wrzeszcz**, ul Wasowskiego 2 ogólny gabinet zabiegowy g 19.00—7.30; laryngolog i stomatolog g 20.00—7.30, w dni powszednie wolne soboty, niedziele i święta przez całą dobę;

● **Gdańsk**, ul Jaskółcza 7/15 ogólny pediatra, gabinet zabiegowy w dni powszednie godz. 19.00—7.30, w wolne soboty niedziele i święta całą dobę. stomatolog godz 10.00—16.00:

● **Gdańsk-Morena**, ul Warneńska 7 pediatra gab. zabiegowy w wolne soboty niedziele i święta godz 8.00—20.00:

● **Gdańsk-Zaspa**, ul. Startowa 1, ogólny gab zabiegowy w wolne soboty, niedziele i święta godz 8.00—20.00:

● **Gdynia**, ul Ramułta 45; **Obłuże**, ul Boisko 4; **Orłowo**, ul Wrocławska 54 ogólny pediatra gab zabiegowy w wolne soboty, niedziele i święta g 10.00—16.00:

● **Gdynia-Witomino**, ul. Konwaliowa 2 — ogólny, pediatra gab. zabiegowy — tylko w wolne soboty w g 9.00—16.00

■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH IM. B. BUKOWSKIEGO
W GDYNI, UL. TETMAJERA 65
PRZYJMUJE ZAPISY
NA ROK SZKOLNY 1982/83

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ (chłopców) w zawodach:
- technolog robót wykończeniowych
- cieśla
- betoniarz - zbrojarz
- murarz
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie w zależności od zawodu i roku nauki.

DO SZKÓŁ WIECZOROWYCH:
— **TECHNIKUM BUDOWLANE:** — budownictwo ogólne
— maszyny i urządzenia budowlane
— **SZKOŁA MISTRZÓW BUDOWLANYCH**
— **ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE**

Na k u r s dla absolwentów Średniego Studium Zawodowego celem uzyskania dyplomu technika.

ZAPISY PRZYJMUJE: Sekretariat szkoły tel. 22-26-24; 22-08-22.

K-3637

UWAGA! UWAGA!

KANDYDACI DO WYŻSZEJ SZKOŁY MORSKIEJ W GDYNI

Badania lekarskie kandydatów zamieszkałych na terenie woj. gdańskiego, elbląskiego, bydgoskiego i słupskiego, odbędą się w Portowej Przychodni Lekarskiej w Gdyni przy ul. Chrzanowskiego 3.

● Wydział Nawigacyjny (Transport Morski)	28. 06. 1982 r.
● Wydział Mechaniczny	29. 06. 1982 r.
● Wydział Elektryczny	30. 06. 1982 r.
● Wydział Administracyjny	
● Wydział Nawigacyjny (Eksploatacja Portów)	01. 07. 1982 r.

Badania przeprowadzone będą od godz. 14.00.

K-3763

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ W GDAŃSKU
informuje

Odbiorców ciepłej wody, że z uwagi na konieczność przeprowadzenia planowego remontu urządzeń w Elektrociepłowni Gdańsk II, jak również dokonania wcinek do miejskiej sieci ciepłowniczej przez obcych wykonawców nastąpi letnia przerwa w dostawie ciepłej wody użytkowej od dnia 21. 06. br. godz. 7.00 do 15. 07. br. godz. 15.00 z tym, że uruchamianie nastąpi od 10. 07. br. sukcesywnie w poszczególnych osiedlach.

OPEC zawiadamia odbiorców, że każdorazowe spuszczenie wody z instalacji wewnętrznej należy zgłaszać do Zakładu Energetyki Cieplnej Nr III — Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Brzozowa 8 tel. 41-48-55.

Zobowiązuje się inwestorów i wykonawców do dotrzymania terminów zakończenia robót na miejskiej sieci ciepłowniczej określonych porozumieniem z dnia 04. 06. 82 r. z tym, że ostatni odbiór wcinek nastąpi w dniu 05. 07. 82 r.

Zawiadamia się odbiorców przemysłowych, że przerwa w dostawie pary technologicznej o wszystkich ciśnieniach będzie od dnia 21. 06. br. godz. 7.00 do dnia 02. 07. br. godz. 12.00.

K-3858

MATRYMONIALNE

ROZWIEDZIONYM, pannom, wdowom poleca się Biuro Matrymonialne „Happy End" Koszalin 1, skrytka 102. P-428

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Mazury" Olsztyn 2, skrytka 336. K-2752

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ k. Żukowa — sprzedam. Tel. 20-58-69 pośrednictwo. S 4502

DOMEK mały zamienię na dwurodzinny. Gdynia-Orłowo, plac Górnośląski 13. S 5291

DOMEK letniskowy w promieniu 40 km od Gdańska — kupię. Oferty z ceną 16429, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

PÓŁ domu z zabudowaniami gospodarczymi (dwa garaże, pomieszczenia na warsztat, możliwość hodowli) w Sulęcinie woj. gorzowskie — sprzedam. Oferty 16507, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

HEKTAR sadu — kupię (woj. gdańskie). Oferty 16548. Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

MIESZKANIE własnościowe, hipoteczny odpis, 100 m kw. komfort. M-4, ze wszystkimi wygodami oraz warsztat rzemieślniczy nowy wraz z działką ogrodową — pilnie sprzedam. Starogard Gdański, ul. Szymańczaka 17/1, tel. 246-23, Henryk Królak. G 16608

DOM dwurodzinny w Rewie — sprzedam. Oferty 5139, UPT, 81-301 Gdynia 1.

MOTORYZACYJNE

VOLKSWAGENA Golfa — sprzedam. Tel. 41-50-06. G 16766

KAROSERIĘ Fiata 126p, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Józef Mehring, Żukowo, Janka Krasickiego 21. G 16387

SYRENĘ 105 sprzedam. Tel. 43-13-38, po 16.00. G 16390

MZ 250 Sport, 1979 r. — sprzedam Bronisław Makurat, Gdańsk, Reduta Żbik 7 C/1. G 16391

SYRENĘ 104 oraz magnetofon ZK 140 — sprzedam. Tel. 41-24-88. G 16571

SYRENĘ 105 L, 1980 r. — sprzedam Gdańsk-Oliwa, Liczmańskiego 13/3. G 16525

SILNIK ze skrzynią Mercedesa 190 D, nadający się bez przeróbek do Wołgi i Żuka, po remoncie — sprzedam. Gdańsk, Przetoczna 30 C/2. G 16578

POLONEZ — odbiór Polmozbyt — sprzedam. Malbork, Jagiellońska 5 C/9 G 16564

FIATA 126p, 1980 rok — sprzedam. Redłowo, Bohaterów Starówki Warszawskiej 15/12. G 17230

PRZYCZEPĘ, silnik M-20, podwozie Żuka z nowa ramą — sprzedam Silnik C-330 lub C-355 — kupię. Zespa, Pilotów 14 C m 28, godz. 15-20. G 16584

HANOMAG 1977 rok z powodu wyjazdu — sprzedam. Tel. 23-13-29 S 5131

SPRZEDAM

SKÓRY z nutrii, szafir (komplety). Tel. 31-93-82. G-17204

GRAMOFON Artur, na gwarancji. Tel. 20-73-36. S-5123

GITARĘ japońską, kopia Gibsona Les Paula Customa. Tel. 56-52-08. G-16649

MOZAIKĘ bukową (38.5 m kw.). Oferty z ceną 16318 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

ŁÓDŹ turystyczną, składaną „Stynka". Tel. 41-44-09. G-16359

ŁÓŻECZKO dziecięce, metalowe z materacem. Tel. 52-02-40. G-16381

AKUMULATOR 12 V, 120 Ah, 2-letni, Sopot, Ceynowy 1/15 G-16394

RADMORA, kolumny 25 W. Tel. 56-79-78. G-16451

TELEWIZOR Jowisz 26, Zaspa, ul. Pilotów 8 A/34. G-16466

MAGNETOFON kasetowy Akai CS—M 01. Gdańsk — Suchanino, Paganiniego 11/28. G-16467

NOWĄ łódź motorową, turystyczną. Gdańsk — Rudniki, ul. Tarniny 23. G-16497

ZESTAW meblowy, ze spaniem i biurkiem (okleina jasna w deseń). Tel. 31-03-30. G-16524

DWIE używane sofy typu „Grenoble", jasna sosna oraz dywan belgijski, nowy 2,5 x 3,5. Oferty 16554 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk

RADIOMAGNETOFON japoński „Sanyo". Zaspa, ul. Pilotów 14 C/28, godz. 15 — 20. G-16583

DYWAN 3 x 3, błamy. Tel. 20-46-74. G-17328

METALIC. Oferty 16601, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

NEPTUN 624. Gdańsk, Subisława 23 K/32. G-16588

SEGMENT. Tel. 32-30-23, po 14. G-16591

JACHT typu Karolinka. Tel. 37-26-51, do 15. G-116613

RADIOMAGNETOFON Philips 2 x 20 W, kożuch damski Urugwaj Tel. 20-46-74. G-17471

KUPIĘ

ZGRZEWARKĘ do 5 KW Oferty 16370 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

CHEMOSIL, subit, papier ścierny. Tel. 51-26-04 G-16393

KOSIARKĘ sadowniczą. Oferty 16322 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

KWIACIARNIĘ w Trójmieście. Oferty 16447 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

BONY PKO. Tel. 32-24-49. G-17035

ODKURZACZ nowy. Tel. 56-72-64. G-16393

BONY PKO. Tel. 51-02-91, godz. 15—17. G-16595

GARAŻ w okolicach Przymorza — pilnie. Tel. 52-30-74. G-16651

STOLIK pod telewizor. Tel. 31-00-96. G-16655

PRACA

ZATRUDNIĘ ekspedientkę, wymagany staż pracy branża warzywa - owoce. Tel. 41-36-69. G-17233

EKSPEDIENTKĘ do kwiaciarni przyjmę. Gdynia Grabówek, Czerwonych Kosynierów 146, informacje w godz. 17—19. S-5322

KRAWCOWĄ do pracy w warsztacie zatrudnię Przymorze, ul. Obrońców Wybrzeża 8 A (7—15). S-1992

POMOCNIKÓW murarskich i malarskich — zatrudnię. Gdańsk - Wrzeszcz, al. K. Marksa 140 (elewacja). G-16511

CUKIERNIKA zatrudnię. Gdynia, ul. Redłowska 32. S-5025

PRZYJMĘ pracownika na fermę lisów, uczciwego, nie alkoholika, emeryta lub rencistę — zapewniam mieszkanie, wyżywienie. Tel. 32-35-29, po 19. G-17249

PRACOWNIKÓW do warsztatu samochodowego — przyjmę Tel. 31-64-62. G-16422

PIEKARZA zatrudnię. Piekarnia, Trocha, Gdańsk-Siedlce, ul. Płowce 25, tel. 32-07-53 G-16520

KUCHARZA pomoc kuchenną zatrudni bar bistro „Adwokacka". Gdańsk, ul. Chlebnicka 48/51. G-17030

MALARZY przyjmę. Brzeźno, Emilii Plater 20, tel. 56-67-68 G-16383

ZATRUDNIĘ czeladnika i dwóch uczniów do zakładu szklarskiego. Sopot, Niepodległości 797 A. G-16594

PANI do sprzątania i uczeń do cukierni — potrzebni. Sopot, al. Niepodległości 754. G-16614

STOLARZA meblowego (najchętniej emeryta) do wytwórni zabawek przyjmę. Tel. 52-27-58. G-16617

FRYZJERKI i uczennica — potrzebne. Sopot, ul Podjazd 3. G-16648

NATYCHMIAST zatrudnię malarzy. Tel. 56-62-43. G-17453

POTRZEBNE kelnerki do kawiarni (wskazane tegoroczne absolwentki po gastronomicznej). Praca stała. Tel. 56-50-35 G-17505

ZGUBY

SKRADZIONO wkładkę 0-549319 Rosemarie Falow S 2017

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia WZ seria 0-551650 Jadwiga Zejdal. S 2020

STOCZNIA Gdańska im. Lenina unieważnia zgubioną przepustkę nr 74909 koloru żółtego uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Józef Zdybel. G 16323

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia nr 740/0086052, 741/0086052, 742/0086052 Józef, Grażyna, Michał Zdybel. G 16324

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia P-549488, P-549489, P-549490, P-549491 Jan, Mirosław, Iwona, Aleksander Nastały. G 16377

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr 920376 Jan Kełpin G 16421

SSP „Techno-Service" unieważnia ks. pracy U/M/10371/c wystawioną na nazwisko Jacek Marcinkowski. G 16431

DZIEKANAT Wydziału Elektroniki PG unieważnia legitymację studencką nr 36952/Et, na nazwisko Krzysztof Kowalczyk. G 16438

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia 640273 ROM-IV Maria Thieme G 16450

DZIEKANAT Wydziału Elektroniki PG unieważnia legitymacje studenckie na nazwiska: Andrzej Mazurek 37809, Ryszard Czyżniewski 37778, Tadeusz Frankiewicz 37785, Edward Wróblewski 37856, Andrzej Majka 37812, Mirosław Knitter 36943, Mirosław Paczyński 37715. G 16463

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia nr 053275 Henryk Wesołek. G 16474

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zgubioną przepustkę pracowniczą nr K-691 (czerwona) wystawioną na nazwisko Kazimierz Tomaczkowski, pracownik KOE. G 16483

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia nr 291667 Franciszek Skiera G 16494

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr 128625 Leonard Michalak. G 16501

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr 398422 Witold Sadło. G 16502

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia nr 375310 Roman Żuchliński. G 16504

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia nr 115346 Małgorzata Borkowska. G 16510

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr 409500 Ryszard Kowalski. G 16513

DZIEKANAT Wydziału Elektroniki PG unieważnia legitymację studencką nr 37659/Et, wystawioną na nazwisko Grażyna Dyrak. G 16518

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia nr 331189 Zofia Kozłowska. G 16531

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia nr 873301 Renata Preyzner, nr 873300 Stanisław Sztramkowski. G 16542

DZIEKANAT Wydziału Elektrycznego Politechniki Gdańskiej unieważnia legitymację studencką nr 38245, na nazwisko Ramuald Bakul. G 16544

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia AO 547490 Kazimierz Kubowski. G 16545

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia nr O-349657, O-346958, O-346959, 493944 Stanisław, Karolina, Aleksander, Małgorzata Urbanowicz. G 16546

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr 261596 Regina Łukasiewicz. G 16330

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia nr 202622, 202623 Mariola, Dagmara Błaszczykowska. G 16580

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr 322814 Krystyna Haras. G 16568

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia nr 326296 i 326295 Kazimierz, Gertruda Urbanek. G 16987

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria 0 nr 923459 Roman Pałkowski. G 16606

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia nr 115704 Barbara Urmanin. G 16636

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr 186925 Andrzej Kreft. G 16641

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr 223174 Antoni Kuchta. G 16643

DYREKCJA Zasadniczej Szkoły Zawodowej Zarządu Portu Gdańsk unieważnia legitymację służbową ze zniżką kolejową nr 66/82 — na nazwisko Ewa Grabowska—Cebelińska. G 16644

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr 035704 Jerzy Wiszeń. G 16664

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia nr 0450162 Andrzej Sękowski. G 16665

NAUKA

ASYSTENT udziela korepetycji — matematyka, fizyka, chemia. Tel. 52-27-46. G 34022

KURSY pisania na maszynie i stenotypii organizuje SSiM. Informacje i zapisy Gdynia, ul. Mściwoja 4/6, kl. C, tel. 20-89-38, 20-89-22. K-3742

KOREPETYCJE — j. polski, historia, geografia. Tel. 23-09-79, wieczorem. S 5140

RÓŻNE

UKŁADANIE parkietów. Tel. 31-31-88. G-7525

TAPETOWANIE, malowanie. Tel. 41-33-41. G-16625

MAŁE pomieszczenie na magazyn materiałów budowlanych najchętniej Wrzeszcz - Oliwa — wydzierżawię. Tel. 31-95-01. G-16380

NAPRAWA pralek automatycznych. Tel. 20-06-01. G-12094

TAPICERKA drzwi, instalacja żaluzji okiennych. Tel. grzecznościowy 41-35-75. G-16083

ŻALUZJE — różne wersje. Tel. 41-13-93. G-15933

ŻALUZJE, uszczelnianie. Tel 31-84-86. G-15178

NAPRAWA lodówek sprężarkowych. Tel. 51-70-91. G-14692

TAPICERKA drzwi zatrzaski, karnisze. Tel. 53-13-17. G-16016

TV kolor — pogotowie. Tel. 41-40-84. G-16077

PRZEPROWADZKI. Tel 41-60-94. G-14709

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 31-39-29 G-15470

CYKLINOWANIE, chemolakowanie. Tel 51-12-84. G-13904

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Tel. 21-85-64. S-4955

MECHANICZNE czyszczenie dywanów. Tel 21-82-80. S-4912

BEZKURZOWE cyklinowanie i lakierowanie desek i parkietów. Tel. 31-56-64. G-16350

TANIE i modne fasony konfekcji dla pań otyłych — sklep „Wera" Wrzeszcz, ul. Słowackiego 53. G-16356

POSZUKUJĘ garażu — śródmieście Gdańska. Tel. 31-28-78. G-16547

DWA ciekawe bilardy, szafę — przyjmę. Bar „Pod Bramą", Orunia, Jedności Robotniczej 77. G-17342

USŁUGOWA spółdzielnia mycia okien. Tel. 47-80-22. S-2073

Brazylijczycy zatańczyli sambę ze Szkotami

Tylko trzydzieści minut ataku a potem Polacy byli zmęczeni i wypaleni

GDYBY ktoś przed mistrzostwami świata odważył się przepowiedzieć bezbramkowy rezultat meczu Polaków z Kamerunem, miałby za swoje. Tymczasem to już fakt. Biało-czerwoni nie potrafili sforsować obrony rosłych Kameruńczyków i zdołali zaledwie urwać punkt rewelacji z Afryki.

BONIEK BIJE SIĘ W PIERSI

Grałem źle — przyznał **Zbigniew Boniek**, ale na pytanie dlaczego, nie odpowiedział. Na konferencji prasowej w hotelu „Porto Cobo" trener **Piechniczek** powiedział rozgoryczony, że nie można wygrać meczu, nawet z Kamerunem, grając w dziewiątkę. Pożytek z gry Bońka czy Szarmacha był prawie żaden i do ich postawy ma największe zastrzeżenia. Szarmach nie jest w formie i o tym wiedziałem, ale po kontuzji Iwana nie miałem większego wyboru.

Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków zajdą na pewno zmiany. Będę musiał sięgnąć po Ciołka lub Kupcewicza. Przy słabej dyspozycji Bońka — tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą — dodał trener biało-czerwonych.

DRUGA LIGA

Outsider — Kamerun dotrzymał słowa i uzyskał bezbramkowy remis z Polską — komentuje spotkanie Reuter. Mecz w La Corunie zalicza do drugiej kategorii.

Nie będę ukrywał, że obawiałem się meczu z Polską — powiedział po meczu trener Kameruńczyków, Francuz **Jean Vincent**. Znam walory zespołu polskiego, który reprezentuje typowy europejski futbol. Przed Mundialem nie liczyłem na to, że nasz zespół zdoła zremisować dwa pierwsze spotkania. Jeśli idzie o grę Polaków, to z zasady nigdy nie oceniam przeciwników i dlatego nie chciałbym się na ten temat wypowiadać...

BRAZYLIJCZYCY ZATAŃCZYLI SAMBĘ ZE SZKOTAMI

Tak skomentowała prasa hiszpańska wygraną Brazylijczyków ze Szkotami, która sprawiła, że byli trzykrotni mistrzowie świata przechodzą jako pierwsza drużyna do drugiej rundy Mundialu. Brazylia oszalała, na ulicach miast było ludno jak w okresie karnawału, królowała samba. Niezwykły, nawet dla Hiszpanów koncert samby przed domem trenera Tele Santany trwał ponad godzinę.

GRAZIANI WIERZY W CUDA

Sławny piłkarz włoski **Francesco Graziani** jest przesądny. Na mecz z Peru założył dodatkowo drugą koszulkę, która miała przynieść mu i jego drużynie szczęście. Poprzednim właścicielem koszulki był znakomity piłkarz brazylijski, Socrates. Próba się nie udała. Reprezentacja Włoch zremisowała 1:1, tracąc bramkę na sześć minut przed końcowym gwizdkiem sędziego. We Włoszech, po tym meczu czarna rozpacz. W zorganizowanej zaraz po meczu w telewizji rzymskiej dyskusji fachowców, nie zostawiono przysłowiowej suchej nitki na piłkarzach „Azzuri" i ich trenerze Bearzocie. No ale my mamy też swoje kłopoty.

PO RAZ PIERWSZY SPAŁ SPOKOJNIE

Po meczu z Węgrami, po raz pierwszy spałem spokojnie — stwierdził **Diego Maradona**. Dwie zdobyte bramki sprawiły mi sporo satysfakcji. Grałem naprawdę dobrze.

Samozachwyt gwiazdy Mundialu starał się poskromić trener **Menotti**. Maradona rzeczywiście grał lepiej, niż w poprzednim meczu, ale niech nie zapomina, że gdy padają bramki, to zasługa spada na całą drużynę, a nie tylko na strzelca. W tym meczu mój zespół pokazał na co go stać. Zwycięstwo nad Węgrami to tylko mały kroczek na drodze do celu, do którego jeszcze daleko.

ANGLICY TEŻ W DRUGIEJ RUNDZIE

Po piłkarzach Belgii i Brazylii także reprezentacja Anglii zapewniła sobie awans do drugiej rundy MŚ. Anglicy wygrali wczoraj w Bilbao z Czechosłowacją 2:0 i powoli zwracają na siebie uwagę sympatyków futbolu.

HAT - TRICK RUMMENIGGE

Trzy bramki zdobyte przez Rummenigge w meczu z Chile wprowadziły nieco lepszy nastrój w drużynie superfaworytów Mundialu. Nikt nie może im jednak zapomnieć ich porażki z Algierią. Zdaniem komentatorów największym bohaterem meczu był trener Jupp Derwall, który zdobył się na ryzyko wystawienia tej samej drużyny, która przegrała w spotkaniu inauguracyjnym. Wytrawni gracze wychodzili ze skóry by zatrzeć fatalne wrażenie sprzed kilku dni.

DZIŚ GRAJĄ

Mundialowy serial trwa. Dziś w roli głównych jego aktorów wystąpią jedenastki Algierii, która zmierzy się z Austrią. Czy pogromcy zespołu RFN powtórzą swój sukces? W pozostałych spotkaniach Francja spotka się z Kuwejtem a Honduras z Irlandią Północną.

ACH

PARYŻ. Na cześć „Mundialu" ta wdzięczna jedenastka otrzymała specjalnie wykonane trójkolorowe parasolki we francuskich barwach narodowych.
CAF — Keystone

Diego Maradona nie zachwycił w meczu Argentyna — Belgia. Pokazał jednak lwi pazur w pojedynku z Madziarami.
CAF — AP — Telefoto

Grupa pierwsza Mundialu ma fatalną opinię u sprawozdawców brytyjskich. Z przekąsem mówią oni o nieudolności strzeleckiej oraz o nudzie wiejącej z meczów w tej grupie. Mecz Polski z Kamerunem, transmitowany przez telewizję był komentowany przez byłego świetnego piłkarza Manchester City — **Mike'a Channona**. Nie mógł się on nadziwić, dlaczego Włosi zapłacili za Bońka milion funtów, kiedy zawodników tej klasy jest — jego zdaniem — mnóstwo na Wyspach Brytyjskich.

KAMERUN TRZYMA SIĘ DOBRZE

Francuska AFP komentarz z meczu Polaków tytułuje — **„Kamerun trzyma się dobrze"**, a kończy zdaniem skierowanym do wszystkich piłkarzy grupy I — **„Nie należy ciągle grać ostrożnie, roztropnie i przezornie"**. Natomiast jeden z dzienników austriackich napisał dosłownie — **„Tylko 30 minut ataku, a potem Polacy byli zmęczeni i wypaleni"**.

JEAN VINCENT DYPLOMATĄ

Nie będę ukrywał, że obawiałem się meczu z Polską — powiedział po meczu trener Kameruńczyków, Francuz **Jean Vincent**. Znam walory zespołu polskiego, który reprezentuje typowy europejski futbol. Przed Mundialem nie liczyłem na to, że nasz zespół zdoła zremisować dwa pierwsze spotkania. Jeśli idzie o grę Polaków, to z zasady nigdy nie oceniam przeciwników i dlatego nie chciałbym się na ten temat wypowiadać...

BRAZYLIJCZYCY ZATAŃCZYLI SAMBĘ ZE SZKOTAMI

Tak skomentowała prasa hiszpańska wygraną Brazylijczyków ze Szkotami, która sprawiła, że byli trzykrotni mistrzowie świata przechodzą jako pierwsza drużyna do drugiej rundy Mundialu. Brazylia oszalała, na ulicach miast było ludno jak w okresie karnawału, królowała samba. Niezwykły, nawet dla Hiszpanów koncert samby przed domem trenera Tele Santany trwał ponad godzinę.

GRAZIANI WIERZY W CUDA

Sławny piłkarz włoski **Francesco Graziani** jest przesądny. Na mecz z Peru założył dodatkowo drugą koszulkę, która miała przynieść mu i jego drużynie szczęście. Poprzednim właścicielem koszulki był znakomity piłkarz brazylijski, Socrates. Próba się nie udała. Reprezentacja Włoch zremisowała 1:1, tracąc bramkę na sześć minut przed końcowym gwizdkiem sędziego. We Włoszech, po tym meczu czarna rozpacz. W zorganizowanej zaraz po meczu w telewizji rzymskiej dyskusji fachowców, nie zostawiono przysłowiowej suchej nitki na piłkarzach „Azzuri" i ich trenerze Bearzocie. No ale my mamy też swoje kłopoty.

PO RAZ PIERWSZY SPAŁ SPOKOJNIE

Po meczu z Węgrami, po raz pierwszy spałem spokojnie — stwierdził **Diego Maradona**. Dwie zdobyte bramki sprawiły mi sporo satysfakcji. Grałem naprawdę dobrze.

Samozachwyt gwiazdy Mundialu starał się poskromić trener **Menotti**. Maradona rzeczywiście grał lepiej, niż w poprzednim meczu, ale niech nie zapomina, że gdy padają bramki, to zasługa spada na całą drużynę, a nie tylko na strzelca. W tym meczu mój zespół pokazał na co go stać. Zwycięstwo nad Węgrami to tylko mały kroczek na drodze do celu, do którego jeszcze daleko.

ANGLICY TEŻ W DRUGIEJ RUNDZIE

Po piłkarzach Belgii i Brazylii także reprezentacja Anglii zapewniła sobie awans do drugiej rundy MŚ. Anglicy wygrali wczoraj w Bilbao z Czechosłowacją 2:0 i powoli zwracają na siebie uwagę sympatyków futbolu.

HAT - TRICK RUMMENIGGE

Trzy bramki zdobyte przez Rummenigge w meczu z Chile wprowadziły nieco lepszy nastrój w drużynie superfaworytów Mundialu. Nikt nie może im jednak zapomnieć ich porażki z Algierią. Zdaniem komentatorów największym bohaterem meczu był trener Jupp Derwall, który zdobył się na ryzyko wystawienia tej samej drużyny, która przegrała w spotkaniu inauguracyjnym. Wytrawni gracze wychodzili ze skóry by zatrzeć fatalne wrażenie sprzed kilku dni.

DZIŚ GRAJĄ

Mundialowy serial trwa. Dziś w roli głównych jego aktorów wystąpią jedenastki Algierii, która zmierzy się z Austrią. Czy pogromcy zespołu RFN powtórzą swój sukces? W pozostałych spotkaniach Francja spotka się z Kuwejtem a Honduras z Irlandią Północną.

ACH

WIECZÓR Sportowy

Notatnik piłkarski

PISZĘ ten komentarz w chwili, gdy trwa fantastyczny mecz gospodarzy Mundialu z drużyna Jugosławii. Twardy futbol, atmosfera nerwowa. Czy sędzia miał rację dyktując rzut karny, czy też nie? Czy faul na szarżującym napastniku hiszpańskim był przed, czy na polu karnym? Emocje niebywałe, jakby rozstrzygały się losy świata. Często pada określenie komentatora, że to przecież pojedynek ostatniej szansy, dla obu zespołów. Ile jeszcze będzie takich pojedynków? Nas czeka we wtorek podobne spotkanie, podobne nerwy.

Podczas trzech ostatnich dni na boiskach Hiszpanii rozegrano dziewięć pojedynków. Każdy był ważny dla uczestniczących w nich piłkarzy. Nie sposób pisać w tym krótkim komentarzu o wszystkich. Poznaliśmy już zespoły, które zapewniły sobie awans do dalszej rundy mistrzostw. Można też wymienić drużyny, które tę szansę przegrały.

Cała Polska śledziła chyba przede wszystkim pojedynek Włochów z Peruwiańczykami. Remis tak typowy dla grupy pierwszej sprawia, że do końca każda kombinacja staje się możliwa. Nawet Kamerun ma takie same szanse jak Polacy. W głowie się nie mieści.

Największe wrażenie wywarł na mnie pojedynek Argentyny z Węgrami. Mistrzowie świata nie mieli łatwego zadania. Cała Argentyna wstrzymała oddech. Było rzeczą nie do pomyślenia, by triumfatorzy sprzed czterech lat mieli odpaść z turnieju. Jeśli umrzeć to w butach — mówił przed meczem z determinacją Menotti. Jego piłkarze wiedzieli, że to nie przelewki. Węgrzy, którzy zdeklasowali Salwador i mieli stare porachunki z zespołem Argentyny, jeszcze z Buenos Aires, znają futbolowe rzemiosło i łatwo nie ulegają, a jednak Maradona i jego koledzy wznieśli się na wyżyny swych piłkarskich umiejętności i znakautowali Madziarów. To nie było wcale łatwe, ale tak się stało.

Największe rozczarowanie to bezbramkowy remis, jaki zaserwowali sobie i nam — biało-czerwoni. Tak jak przed Mundialem, panowała opinia, że Kamerun to przysłowiowi „kelnerzy" (tak w piłkarskim żargonie zwykło się określać słabeuszy), których nie warto traktować poważnie, tak obecnie mówi się, że to znakomita drużyna, świetnie wyszkolona, posiadająca same zalety. Myślę, że zarówno jedna jak i druga opinia jest nieprawdziwa. Kameruńczycy to ani znakomita, ani też beznadziejnie słaba drużyna. Trafiając na kiepsko dysponowanych rywali Afrykanie błyszczą, ale przecież nie jest to światowa czołówka. To nie Kameruńczycy w sumie wygrali sobotnią rywalizację, to Polacy ją przegrali.

Agencje prasowe doniosły z Hiszpanii, że główną nagrodę w tamtejszym piłkarskim totolotku — 80 milionów pesetów wygrał jeden z mieszkańców Wysp Kanaryjskich, który podobno ani razu w życiu nie oglądał meczu piłkarskiego. Wiadomość ta jest znakomitym komentarzem wydarzeń, których jesteśmy świadkami.

A wracając do meczu, który rozpalił umysły całej Hiszpanii. Jugosławia przegrała, będąc zespołem lepszym od jedenastki gospodarzy — jak to ocenił w telewizji trener Kazimierz Górski. Szykuje się niemały skandal, ponieważ nikt z kibiców w Jugosławii nie wierzy w uczciwość sędziego, który prowadził ten pojedynek. Decyzje pana z gwizdkiem są jednak ostateczne i nic już nie uratuje „Plavich" od wyjazdu najbliższym pociągiem do Belgradu...

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

Albo wygrają, albo pakują bagaże

Jutro z Peru mecz o wszystko

JUTRO o godzinie 17.15 rozpocznie się ostatni mecz polskich piłkarzy w finałowej grupie I. Rywalem biało-czerwonych będzie jedenastka Peru. Tego dnia rozstrzygnie się sprawa awansu naszej ekipy do drugiej rundy mistrzostw. Piłkarze mają albo zwycięstwo i dalszy udział w oszałamiającym futbolowym karnawale, albo przyjdzie im pakować bagaże i wracać do kraju.

Stadion „Riazor" nie był łaskawy dla naszej jedenastki, ale pretensje mogą mieć Polacy tylko do własnej gry. Następnego dnia czyli w środę, Włosi również kończą swoje występy w pierwszej rundzie, spotykając się z rewelacyjnym zespołem Kamerunu. Kto wygra w tych dwóch pojedynkach przechodzi dalej. Czy będą w tej dwójce Polacy?

Drużyny Polski i Peru miały dość czasu by dokładnie ocenić swe walory. Przed czterema laty Peruwiańczycy sprawili wielką niespodziankę swoją znakomitą postawą w argentyńskim Mundialu. Zaczęli od wysokiego zwycięstwa nad Szkocją 3:1, potem wygrali z Iranem 4:1 i zremisowali z późniejszymi wicemistrzami świata — Holendrami 0:0. W drugiej fazie finałów nie wytrzymali trudów turnieju i ponieśli trzy porażki: z Brazylią, Argentyną i Polską. W tym ostatnim meczu padł rezultat 1:0 dla Polaków. Jak potoczą się losy jutrzejszego pojedynku? Peruwiańczycy będą zapewne chcieli zrewanżować się za porażkę sprzed czterech lat.

Wielu reprezentantów tamtej drużyny występuje obecnie w drużynie Tima. **Cubillas, Quiroga, Duarte, Diaz, Leguia, Cueto, Velasquez, La Rosa, Rojas** uzupełnieni przez młodszych piłkarzy, z których na gwiazdę pierwszej wielkości wyrasta **Julio Cesar Uribe**, o którym szerzej piszemy obok, pokazali na co ich stać.

Brazylijczyk Tim, który prowadzi zespół Peru nie eksperymentuje i sądząc po składach w poprzednich spotkaniach, ma już gotową koncepcję jedenastki na pojedynek z Polakami. Co przeciwstawi mu Piechniczek?

Po dwóch remisach, z których ten drugi z Kamerunem napsuł sporo złej krwi zarówno kibicom w Polsce jak i samym piłkarzom, atmosfera w drużynie nie jest chyba najlepsza. Jeśli nasi futboliści nie zdołają się pozbierać po tym niefortunnym pojedynku, będą musieli pakować bagaże.

Piechniczek zapowiada spore zmiany w zespole. Można i tak. Jeśli mocno przebuduje drużynę niemal na pięć przed dwunastą i wygra — zostanie bohaterem, jeśli przegra — wróci na tarczy...

ACH

Drybluje jak Maradona strzela jak Zico

Peruwiański diament nazywa się Uribe

JEŻELIBY Peru leżało w Europie, to o Uribe mówiono by obecnie nie mniej, niż o Rummenigge" — stwierdził trener reprezentacji Peru, **Elba de Padua Lima „Tim"**. 24-letni **Julio Cesar Uribe Flores** jest bowiem nie tylko bożyszczem Peru, to również jeden z najbardziej popularnych piłkarzy w Ameryce Południowej. A że jest doskonałym piłkarzem niech świadczą o tym wyniki plebiscytu na najlepszego futbolistę kontynentu za ubiegły sezon. Uribe został sklasyfikowany na trzecim miejscu, tuż za słynnymi — Brazylijczykiem Zico i Argentyńczykiem Maradoną. To nie wymaga dodatkowych rekomendacji.

Uribe jako sportowiec swoje sukcesy życiowe wiąże oczywiście z futbolem. Jednak nie piłka nożna była jego pasją przed laty.

„Marzyłem zawsze, by zostać mistrzem świata w boksie. Ring — to było miejsce, gdzie widziałem siebie jako sportowca. Jednakże, mając 16 lat, wybrałem inną dyscyplinę — piłkę nożną, tak już zostało — mówi Uribe.

Rok później rozpoczął treningi w klubie Sporting Cristal w Limie i jest mu wierny do dzisiaj. Jego piłkarski talent rozwijał się szybko. Ten mający 178 cm wzrostu i 73 kg wagi piłkarz szybko stał się postrachem bramkarzy. Zdobywał bramki niemal w każdym swoim meczu. Widział się więc cztery lata temu na mistrzostwach świata w Argentynie. Jednak nie pojechał na „Mundial-78". Przeszkodziła mu w tym ciężka kontuzja.

Do kadry powrócił rok później, kiedy to jego klub został mistrzem Peru. On sam odniósł również osobisty sukces — został uznany najlepszym piłkarzem swego kraju. Rok później sytuacja się powtórzyła. Sporting Cristal i Uribe znów byli najlepsi w Peru.

O Uribe tak pisał dziennikarz argentyńskiego „E Grafico".

„Ten peruwiański piłkarz jest jak diament — z każdym rokiem przybywa mu blasku. Ma tak znakomity przegląd sytuacji na boisku jak Platini, drybluje jak Maradona, siłą strzału dorównuje Zico, a refleksem umysłu — Cruyffowi".

W swoim klubie Uribe spełnia funkcję ofensywnego pomocnika. Trzyma w swych rękach wszystkie nici gry — tak twierdzą peruwiańscy kibice. Dotychczas w reprezentacji Peru rolę tę spełniał Teofilo Cubillas (ten 33-letni piłkarz gra obecnie w USA). „Tim" i tym razem stawia na tego rutyniarza, widząc Uribe w linii ataku.

„Niech strzela bramki — mówi „Tim" — jego piłkarski talent zaśmi blaskiem jeszcze większym, gdy piłka po jego strzałach znajdzie się w bramce".

PAP

Nasi peruwiańscy rywale solidnie przygotowują się do wtorkowego meczu z Polską.
CAF — Telefoto

wieczór

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch" Gdańskie Wydawnictwo Prasowe 80-958 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne 80-958 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 9/11.

Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża" — 80-958 Gdańsk 50 skrytka pocztowa nr 18.

TELEFONY:
31-11-24 — red. naczelny i sekretariat
31-42-10 — z-ca red. naczelnego
31-96-14 — sekretarz redakcji
31-92-31 — dz. ekon.-morski
31-51-65 — dz. kulturalny
31-27-49 — dz. informacji
31-92-31 — dz. sportowy
31-55-42 i 31-00-31 — dz. łączności z Czytelnikami — redaktorzy dyżurni w godz. 9-12, radca prawny przyjmuje we wtorki — w godz. 11-13 i w czwartki — w godz. 15-17, tel. 31-00-31.
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami.
20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/31 m 68.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ
Biuro Ogłoszeń — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 tel.: 31-35-80; czynne w godz. — 9-15
UPT — Gdynia 1, ul. 10 Lutego 10, tel. 21-75-79 w godz. 10-17.
UPT — Sopot 1, ul. Kościuszki 2, tel. 51-17-84 w godz. 10-17, soboty 10-17.
UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-56-31; w godz. 8-18.
WUP — Gdańsk, ul. Długa 22/26 tel. 31-80-84 w godz. 8-20.
Informacji w sprawach prenumeraty udzielają wszystkie terenowe jednostki RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe.

Nr indeksu 35685
RZG Zam. 1249 — A-4
JS,

Nie tylko mistrzowie białej piłeczki

AZS AWF-wizytówką uczelni

Przystępując do oceny czyjejś pracy niemal zawsze zastanawiamy się nad tym, jakie należy przyjąć kryteria, aby ocena była obiektywna i sprawiedliwa. Najważniejsze są jednak rezultaty sportowe, bo one liczą się najbardziej, stanowią też wymierne efekty pracy trenerów i instruktorów, są jakby wizytówką wyczynowych możliwości zawodników, wykładnią ich umiejętności itp.

PRZEKONAŁA mnie o tym zresztą wizyta w jednym z najmłodszych klubów Wybrzeża — **AZS Gdańsk** przy Akademii Wychowania Fizycznego. Klub ten powstał w 1976 roku, liczy więc sobie zaledwie 6 lat, ale mimo młodego wieku znany jest już ze swoich osiągnięć nie tylko w kraju, lecz i poza jego granicami. A znany przede wszystkim z licznych sukcesów tenisistów stołowych — Andrzeja Grubby, Leszka Kucharskiego i innych mistrzów białej piłeczki, zajmujących czołowe miejsca na listach klasyfikacyjnych świata.

Klub AZS AWF Gdańsk, to jednak nie tylko sami tenisiści. Uprawia tu sport wyczynowy 754 zawodników i zawodniczek zrzeszonych w 10 sekcjach — gimnastyki sportowej mężczyzn, judo kobiet i mężczyzn, koszykówki kobiet, lekkiej atletyki, pływania, piłki ręcznej kobiet, szermierki, wioślarstwa i żeglarstwa. Z tej liczby 340 posiada klasy sportowe, w tym 3 klasę międzynarodową mistrzowską, 16 klasę mistrzowską krajową i 62 I klasę. Aż 46 zawodników objętych jest szkoleniem centralnym. Wielu z nich reprezentuje nasz kraj w imprezach międzynarodowych i międzypaństwowych.

NAJWIĘCEJ sukcesów notowali dotychczas szermierze, którzy np. na ostatnich mistrzostwach Polski wywalczyli 14 medali, w tym 1 brązowy w kategorii seniorów oraz 4 złote, 5 srebrnych i 4 brązowe w kategorii juniorów. Następne miejsca w tej medalowej klasyfikacji zajmują: gimnastycy — 9 medali w kat. juniorów (2—5—2), tenisiści stołowi — 6 medali w kat. seniorów (3—2—1), pływacy — 6 medali, reprezentanci judo — 5, wioślarstwa — 4 i żeglarstwa — 1 medal.

Dotychczasowe wyniki pracy nie zadowalają jednak w pełni nikogo w tym klubie. Kierownictwo, działacze i trenerzy AZS AWF postawili więc przed sobą kolejne, ambitne zadania, biorąc oczywiście pod uwagę trudności, wynikające z obecnej sytuacji w kraju. Zadania te przewidują m. in. zajęcie przez siódemkę akademickiej środkowego miejsca w tabeli ekstraklasy, walczenie czołowej pozycji w akademickich mistrzostwach Polski i awans do półfinału Pucharu Polski; dla koszykarek — czołowa lokata w II lidze, a następnie awans do I ligi; dla lekkoatletów — zdobycie kolejnych medali na MP, utrzymanie zawodników w kadrze i ewentualne wywalczenie miejsca w ekstraklasie; dla wioślarzy i szermierzy — medalowe pozycje na MP seniorów i juniorów; dla tenisistów — zdobycie tytułu drużynowego mistrza Polski, powtórzenie wyników indywidualnych i dojście do finału klubowego Pucharu Europy. Program działania na najbliższy rok zakłada także zwiększenie aktywnych działań na rzecz pozyskania odpowiednich środków na działalność i sprzęt sportowy oraz popularyzacji działalności klubu w uczelni.

Wszystko wskazuje na to, że zamierzenia klubu zostaną w pełni zrealizowane. Nad działalnością poszczególnych sekcji czuwa otiarna 37-osobowa kadra trenerów, dysponująca, jak żaden klub na Wybrzeżu, doskonale wyposażonymi salami gimnastycznymi i innymi obiektami sportowymi, urządzonymi na europejską skalę. Klub zasili wkrótce nowi adepci sportu, rekrutujący się z nowego naboru studentów. W najbliższy wtorek, tj. jutro rozpoczynają się bowiem w gdańskiej AWF egzaminy wstępne. Jako pierwsi zdawać będą kandydaci na studia zaoczne, a w następnej kolejności na studia stacjonarne.

DO tegorocznych egzaminów przystępuje około 540 kandydatów — mówi dziekan AWF doc. dr **Zdzisław Józefowicz**. Niestety, większość z nich nie będzie mogła podjąć studiów, jeśli nawet wyniki egzaminów będą dla nich pomyślne. Na pierwszy rok studiów możemy przyjąć jedynie 180 osób. Sytuacja z naborem poprawi się w najbliższej przyszłości, kiedy oddane zostaną do użytku nowe obiekty. Wtedy ilość miejsc wzrośnie do około 240.

— Czy równie tragicznie przedstawia się sytuacja z miejscami na studia zaoczne?

— Podobnie. Dysponujemy 90 miejscami, podczas gdy chętnych jest prawie dwukrotnie więcej. To oznacza, że stosować będziemy znacznie ostrzejsze kryteria przyjęć.

— Na jakie kierunki studiów przyjmowani będą w tym roku kandydaci?

— Studenci zaoczni na kierunek turystyczny, rekreacji, trenerski i nauczycielski, stacjonarni na nauczycielski. Pierwsze dwa lata będą miały wspólny kierunek, tzn. nauczycielski. Dopiero później studenci będą mogli wybrać specjalność trenerską, rekreacji ruchowej, bądź odnowy biologicznej. O wyborze decydować będą oczywiście określone wymagi, znane wszystkim znacznie wcześniej. I jeszcze jedno. Nie wszyscy może wiedzą, że studia zaoczne od tego roku przedłużone zostają do 5 lat.

— Panie dziekanie. Mimo trudnej sytuacji w kraju i wielu napięć społecznych, wyniki tegorocznej sesji egzaminacyjnej są podobno nie gorsze od ubiegłorocznych? Czy to prawda?

— Prawda. Dodam nawet — znacznie lepsze, bo wyraźnie wzrosła dyscyplina studiów, spowodowana nowymi rygorami.

TYLE o wstępnych egzaminach i aktualnej sytuacji w gdańskiej AWF. Warto jeszcze wspomnieć, że w dalszym ciągu trwa tam rozbudowa i modernizacja obiektów. Tworzone są coraz doskonalsze warunki do nauki. Młodzież już dziś może korzystać ze specjalnej sali audiowizualnej, nowoczesnego gabinetu języków obcych, pracowni psychologii i innych. Zaplanowana jest również centrala telewizji przewodowej, która obejmie swoim zasięgiem wszystkie obiekty dydaktyczne. Młodzież będzie miała do dyspozycji specjalnie zaprogramowane nagrania, monitory, magnetowidy itp. Słowem nowoczesność i technika ogarnie uczelnię i ułatwi naukę.

Czy więc w takich warunkach trudno będzie kultywować dotychczasowe, 6-letnie tradycje klubu AZS i realizować zaplanowane zamierzenia? Perspektywy dalszego rozwoju klubu są realne, obiecujące. Będą też więc zapewne efektowne wyniki.

KAROL JÓŹWIAK